

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacyjne otwarte wolne od opłaty.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi: rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia. Świerczkoznicy zaś i subskrybenci ze zniżką, płacą 75 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 5 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji w Paryżu Agencja Anonsów A. de la Rue Clément 4.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego, Andrzeja Głuszkiewicza w Krasnostawcach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan w Krakowie.

Kraków, 2 września. (Tel. G. L.) Odpowiedź Najj. Pana na przemowę Marszałka krajowego J. E. hr. Ludwika Wodzickiego w sprawie przekształcenia Wawelu na rezydencję Monarszą, tak opiewa:

„Uznaję uczucia, które spowodowały Sejm Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim stanąć przedemną z właśnie co wypowiedzianą prośbą. Otaczać cześć szanowne tradycje przeszłości i godzić je z obowiązkami chwili dzisiejszej, jest wysoką cnotą. Bądźcie pewni, że spełnienie Waszej prośby leży Mi na sercu i że sprawi Mi to szczególne zadowolenie, obaczyć starożytny zamek na Wawelu wznowiony w swej dawnej świetności. (*Seien Sie versichert, dass die Erfüllung ihrer Bitte Mir am Herzen liegt und dass es Mir zur besonderen Befriedigung gereichen wird, das al-*

tersgraue Wawel-Schloss verjüngt in seiner alten Pracht erstehen zu sehen.)

Kraków, 2 września. (Tel. G. L.) Najj. Pan zwiedzał dziś zakłady a po godzinie 4 powrócił do rezydencji.

W *Jagellonicum* powitał Najj. Pana prokurator dr. Józef Szujski następującą przemową:

Najj. Panie! W imieniu Senatu i Collegium profesorów tej prastarej uczelni, niech mi wolno będziełożyć u stóp Waszej Ces. i Król. Mości wyrazy hołdu i czei najgłębszej. Racz Najj. Panie przyjąć najmiłościwiej najszezerzy wyraz wdzięczności, który przejmuję głęboko serca profesorów i uczniów w tym najstarszym przybytku kultury i wiedzy, który w Waszej Ces. Mości wielbi Swego Dobroczyncę. Odnowiciela i Muzyceiela.

Czujemy się szczęśliwymi, że przejęci uczuciami wdzięczności i czei najgłębszej z pełnej piersi wzniesć możemy okrzyk: Niech Bóg strzeże Waszą Ces. Mość i Najdostojniejszy Dom Monarszy! Niech Bóg dozwoli, aby *Alma Mater Jagellonica* w duchu wspaniałomyślnych intencji Waszej Ces. Mości rozwijała nadal swą działalność na pożytek państwu i krajowi! Niech Bóg wysłucha nasz najserdeczniejszy okrzyk: Niech żyje Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef!

Najj. Pan odpowiedział, jak następuje:

„Złożony Mi przez Panów hołd przyjmuję z radośnem uczuciem i dołączam życzenie, aby starożytna ta wszechnica w dobroczynnej swej, od wieków wypróbowanej działalności, postępowała na drodze umiejętności, powa-

żnych badań i nauczania, i spełniła godnie wysoką swą misję cywilizacyjną.”

W Akademii umiejętności powitał Najj. Pana dr. Józef Majer temi słowy:

„Zgromadzeni członkowie Akademii umiejętności, przejęci najgłębszem uczuciem wdzięczności dla Waszej Ces. i Kr. Apostolskiej Mości, wspaniałomyślnego Założyciela i Dobroczyncy tej naukowej instytucji, czują się szczególnie wdzięczni, że powitać mogą najjaśniejszą Waszą Ces. Mość w chwili utęsknionego Jej przybycia w te mury. Racz przyjąć Najjaśniejszy Panie pełne najgłębszej czei zapewnienie, że najwyższa wdzięczność przejmująca serce nasze doda nam bodźca do tem gorliwszych usiłowań celem spełnienia wspaniałych zamiarów Waszej Ces. Mości, zamiarów dążących ku temu, aby z pożytkiem kraju, państwa i ludzkości Akademia ta stała się prawdziwym ogniskiem nauki i duchowym łącznikiem wdzięcznego narodu. Najmiłościwszej łasce Waszej Ces. Mości zawdzięczamy możliwość dążenia ku tym wysokim celom — niechajże usiłowania nasze łączą się z najszerzej ujętym błaganiem, aby Wszechmocny użył Swych łask i błogosławieństw Najdostojniejszemu Domowi Waszej Ces. Mości, naszego miłościwego Cesarza, Króla i Panna!”

Najj. Pan odpowiedział, jak następuje:

„Z prawdziwem zadowoleniem widzę Was zgromadzonych w tym przybytku, poświęconym umiejętności i poważnym badaniom. W szczerych Waszych usiłowaniach i w szacownych rezultatach Waszej działalności z radością

znajduję pełną rękomię, że stworzona przezemnie instytucja przyniesie umiejętności obfitą korzyść, wyższym duchowym interesom kraju przysporzy prawdziwy pożytek.”

Kraków, 2 września. (Tel. G. L.)

Najj. Pan kilkakrotnie i przed rozmaitymi osobami Swego otoczenia wyraził w najłaskawszy i serdeczny sposób zadowolenie z szczerego i pełnego zapału przyjęcia w Krakowie. Zwiedzając zakłady, Najj. Pan wyraził się, iż jak widzi z przyjemnością. Kraków zrobił ogromne postępy pod każdym względem. Prezydenta dr. Zybkiewicza odszczególnił Najj. Pan bardzo łaskawie, a w szkole św. Scholastyki wyraził uznanie Jemu i miastu, które tak ofiarnie stara się o rozwój szkół. Szkoła św. Scholastyki zrobiła na Najj. Panu najlepsze wrażenie, a odchodząc rzekł do prezydenta:

„Sprawiłeś Mi pan wiele przyjemności, pobyt w Krakowie pozostanie Mi pamiętnym.”

W pracowni Matejki Najj. Pan oglądał trzy nieznane dotąd obrazy. Matejko prosił Najj. Pana, aby mu nie odmówił zaszczytu i przyjął w upominku jeden z obrazów *Zjazd pod Wiedniem*. Najj. Pan najłaskawiej przyjął dar artysty. Dms zaszczycił Najj. Pan dłuższymi odwiedzinami Panią Namiestnikową hr. Potocką.

Kraków, 2go września. (Telegram Gazety Lwowskiej.) Bal w Sukienkach wypadł wspaniale i prawdziwie świetnie. Był to festyn czarujący swym przepychem i blaskiem, festyn, który na zawsze pamiętnym pozostanie dla Krakowa a nawet dla całego kraju. Bo też gród Wierzyńska podejmował nie tylko Monarchę, ale kraj cały, reprezentowany obecnie

3)

NAJAZD NA WSI

Przez
AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA”

II.

(Ciąg dalszy.)

Zastaję mojego Adolfa w najlepszym humorze.

— No cóż, jakże moja sprawa?
— Bagatela, nie myśl o sprawie. Nie byłbym bowiem kolegą i przyjacielem, że bym ci dał przegrać przed dwoma laty.

— No, ale przegramy...
— Wygrać trudno, jednak niech żyd czeka i kontnuje się szóstym procentem. Powiedz mi, czy dostaniesz gdzie na mniejszy procent pożyczkę pieniędzy?

— Prawda i to, ale narosną koszty...
— Jakże? Ja przecież honorarium od ciebie nie wezmę.

— Adolfe, bój się Boga, jakże można! Zapłacisz stemple i coś tam dla kancelaryi, ale pokażemy żydowi, niech wie, z kim ma do czynienia. On tu już parę razy przysyłał, czyby się nie zgodzić — odrzuciłem.

— Poczciwy, mój kochany Adolfe — mówię, całując go z rozrzwinięciem. — Czemuże ja ci to odwiedzę?... Tylko zmiłuj się, żeby tam coś nadzwyczajnego nie zaszło, bo goły jestem jak święty turecki, a w takim razie lepiej się ułożyć.

— Mówię ci, bądź spokojny. Odpowiemy na tryplikę, on zrobi kwadruplikę...

— No i spis akt...
— Ho, ho, ho, jeszcze on się długo

naczeka tego spisu. A niewłaściwość sądu, a znowu dowody, a ja się zrzeknę plenipotencji...

— Jakto, zostawisz mnie losowi?...
— Gdzież znowu; potem dasz mi drugą, to tylko dla zyskania na czasie i muszę

— Gdzież znowu; potem dasz mi drugą, to tylko dla zyskania na czasie i muszę tobie doręczać wezwania na termin... Słowem, zostaw mnie to wszystko i spij spokojnie jeszcze dwa lata, ja będę w tem... Cóż, długo tu u nas zabawisz?

— Jadę jutro rano...
— Bardzo dobrze, kiedy tak, to przyjdź do nas na herbatę. Nie będzie nikogo, a moja

— Bardzo dobrze, kiedy tak, to przyjdź do nas na herbatę. Nie będzie nikogo, a moja żona ciągle się o ciebie dopytuje... O ósmej już jestem wolny, nagadamy się i naśmiejemy...

Spostrzegłem się dopiero, że wypadało zapytać się o zdrowie pani i dzieci.

— Wikcia zawsze narzeka. Dalibóg nie rozumiem, co się z temi kobietami teraz dzieje. Jak są pannami, wszystkie zdrowiutkie jak róże, tańczące bez zmęczenia po parę noczy z rzędu, a jak pójdzie która za mąż, w dwa miesiące już szuka lekarza i ten już z domu nie wychodzi. Wikci niby to nic nie jest, ale kompletnie sił nie ma. Doktor niedawno dumfał i dumfał, i powiada: wszystko jest w porządku, tylko brak krwi. Radził do morza, albo gdzieś w górę, i wody żelazne. Dzieci także niedomagają, oboje wątłe, blade, i nie mogą wyjść z tej angielskiej choroby... Praktyka, nie mogę narzekać, dobrze idzie, ale te choroby i te ciągłe kuracje pochłaniają wszystko...

Pozegnaliśmy się, obiecałem przyjść na herbatę a idąc do hotelu, coś jakby mi pękło, że kto wie, czy pani adwokatoła nie ma zamiaru zaprosić się na lato do Małych Długów. Lecz wkrótce wyperswadowałem sobie, że to jest niepodobieństwem, aby tak każdy, z kim tylko mam do czynienia, zaraz chciał jechać do mnie. Wszak mam już

dwa numera gotowe, i z temi nie wiem jaka to będzie przeprawa, więc na coś przypuszczam to, czego nie ma...

Konsyliarz odczytał mi oba rekursy, a w nich tyle naszpikował dat, liczb, stronnic i tomów dzienników ustaw państwa, dekretów kancelaryi nadwornej, paragrafów, że nie a nie nie mógłm zrozumieć, o co rzecz idzie. O tej cegielni, od której właśnie nałożono podatek, było zaledwie raz wspomnienie, resztę całego arkusza podania zajmowały wyżej wymienione cytaty i jedno słowo na końcu, odnoszące się do rzeczownika stojącego na pierwszej stronicy...

— No, jeżeli w dyrekty nie będą nadtem debatować trzy miesiące, to ja nie byłem konsyliarzem... Uważasz, tu jeden jest dekret kancelaryi nadwornej, o którym nikt nie wie... Niech się pocią, panie dobrodzieju — kończy, zdejmując okulary i zacierając ręce z radości.

Podpisawszy podania, podziękowałem staremu i zapytałem, kiedy panna Aniela ma zamiar przyjechać?

— Najdalej za trzy tygodnie...

— Już tak wcześnie?

— Najdalej za trzy tygodnie — powtarza bez myśli konsyliarz. — Mój następca w ogrodzie będzie mię zachodził zdaleka o ten dekret... Ja, uważasz, panie dobrodzieju udam z głupia franta, i wzruszę ramionami — nie wiem, kochany kolego, dalibóg nie wiem. Ja pensjonowany, stary, pamięć straciłem...

— Pan konsyliarz jak widzę, lubi mu dokuczać! — mówię na to, patrząc jak wzrusza ramionami przedemną i robi taką minę z głupia frant, jakbym ja był owym konsyliarzem następcą...

— Ja człowiek spokojny, nikomu w drogę nie wejdę, panie dobrodzieju...

— A on się nadyma?

— Ba, i jeszcze jak! Ledwie raczy skirąć głową, kiedy się spotkamy i to zawsze panie dobrodzieju patrzy z podełba, czy ja się wprzód nie ukłonię... Hebes z pozwoleniem panie dobrodzieju — mówię, kładąc ręce do kieszeni i unosząc się coraz bardziej — dwanaście lat siedział tuż obok mnie w pokoju i, powiadam ci, hebes... każdy kawałek musiałem sam przejrzeć i połowę wy-mazać... a teraz z podełba patrzy...

— Dlaczegoż go zrobili konsyliarzem?

— Hm dlatego, dlatego panie dobrodzieju — bo nie było lepszego... — dodaje ciszej, oglądając się dokoła. — Ja panie dobrodzieju, byłem już dla nich za stary... Dobrze, bardzo dobrze, weźcie młodszego, i owszem, ja się spensjonuję... Dzięki Bogu panie dobrodzieju, mam spokój teraz, i nie mnie służba nie obchodzi — ale zobaczysz panie dobrodzieju, jak oni mnie załować będą... zobaczysz...

Jak stary się rozgadał w tej materji, to nie było nigdy końca. Trzymał mię za guzik, opowiadał całą swoją karierę służbową, od czego zaczął, jakich miał naczelników, jak był w Złoczowie, potem w Tarnopolu, jak jeździł na śledztwa, gdzie wykrył defraudacje tytoniowe, co na to napisała mu dyrekcyja... itp.

Spojrzą na zegarek — siódma godzina, więc wstaję i zaczynam się żegnać. Ale stary ani myśli kończyć rozmowy. Jestem we drzwiach, on zastępuje mi drogę; wychodzę do sieni — on za mną, i ciągle zapewnia, że nie a nie nie obchodzi go dzisiaj biuro, że w takie zalezą błoto jak nigdy... Dopiero, gdy już spuszczał się ze schodów, powiada, że co do Anieli, to mi napisze.

Kolega Zdzierkiewicz zajmuje obszerny lokal na pierwszym piętrze i trzyma służącego ubranego w liberyę. Kiedym zadzwonił, jegom się ten oświadczył mi, że państwo już

przez liczne deputacje w Krakowie. Sala wielka i przyboczne apartamenty przedstawiały widok olśniewający. Około 2000 gości przybyło na bal, a o godzinie siódmej już sala była pełna. Strojów polskich było kilkadziesiąt, a między niemi jaśniały niektóre bogactwem i świetnością rzadko widywane. Takiej rozmaitości, takiej barwności i takiego przepychu kostiumów narodowych chyba dzisiejsze pokolenie jeszcze nie widziało. Pierwszy też raz oglądaliśmy stroje polskie w całej pełni barw, jasnych i żywych w całej świetności złotogłowia i tkanin najdroższych. Czarnych strojów było bardzo mało, za to mnóstwo karmazynowych, białych, granatowych, żółtych z równie żywym kontrastem barw wylotów i żupanów. Dodajcie do tego połysk karabel, blask drogich kamieni u guzów, spinek, egret — a pojmiecie, że wszystko to spływało się w całość wzorzystą, czarowną, w najwyższym stopniu malowniczą. Toalety dam były równie pyszne i świetne, niektóre toalety były prawdziwymi arcydziełami, w których smak i bogactwo podały sobie dłonie. Około godziny ósmej sale już literalnie były przepełnione. Na sygnał, że Najj. Pan wyjeżdża z rezydencji, od westybulu aż do końca sali otworzono szpaler, w którego pierwszych rzędach stanęły panie i panowie w polskich strojach lub bogatych mundurach. Kiedy Najj. Pan już wchodził na schody, cisza uroczysta zaległa salę. Orkiestra zaintonowała hymn ludowy i w tej chwili wśród milczenia, pełnego czci i hołdu, wszedł Najj. Pan do sali, prowadząc pod ramię Najd. Arcyksiężnę Fryderykową. Najj. Pan ubrany był w mundur ułński, który postaci Jego szlachetnej i rycerskiej dodawał jeszcze więcej uroku. Twarz Monarchy była pogodną i wesołą, malowało się na niej widocznie przyjemne zadowolenie obok zwykłej łaskawej zyczliwości. Za Najj. Panem wszedł do sali Najd. Arcyksiążę Albrecht prowadząc Panią Namiestnikową hr. Potocką, następnie Najd. Arcyksiążę Fryderyk z Panią Marszałkową hr. Wodzicką a dalej długi szereg dostojników także z damami u ramienia. Najj. Pan postąpił na środek sali, kazał sobie przedstawić gospodynię balu i łaskawie rozmawiał z otaczającymi Go osobami. Dano znak do tańców, ozwał się rytm poważny, rycerski polonesa. Był to widok przepyszny, pełen świetności a przy tem

pełen dziwnego oryginalnego uroku. Prowadził prezydent dr. Zybkiewicz z Panią Namiestnikową, za nimi rozwinęła się wstęga prawdziwie olśniewająca bogatych strojów narodowych i świetnych toalet damskich. Kto widział te pary, w których reprezentowane były najświetniejsze rody historyczne polskie: Czartoryskich, Lubomirskich, Sapiehów, Sanguszków, Potockich, Tarnowskich, Zamoyskich i tylu innych, podejmowanych tu przez miasto, hołdujące swemu Monarsze, doznawał złudzenia, jak gdyby rósłeczka czarodziejska przeniosła go w dawne zamierzone czasy. Najj. Pan z widoczną przyjemnością przypatrywał się temu sarmackiemu tańcowi. Po polonezie zabrzniał ochoczy i dzielny rytm mazura. Tańczono go blisko pół godziny. Po 3 kwadransach na 9 uciekł mazur a Najj. Pan udał się do ubocznego apartamentu, prowadząc pod ramię P. Namiestnikową, hr. Potocką. *Cercle* trwało około kwadransa. Po godzinie 9 na dany znak zgromadzeni znowu uformowali szpaler. Najj. Pan opuścił salę balową odprowadzony przez dr. Zybkiewicza. Najj. Pan, żegnając uprzejmie obecnych, mówił:

„Był to piękny festyn, bardzo piękny i świetny.“

U schodów zatrzymał się raz jeszcze Najj. Pan i rozmawiając z dr. Zybkiewiczem, wyraził zadowolenie, że Sukiennice, które widział niegdyś w opustoszeniu, tak świetnie podniosły się z ruiny a zarazem winał prezydentowi, że to wszystko dokonało się pod jego administracją.

Kraków, 2 września.

× Gdyby nie ten pospiech konieczny, tak ściśle związany z zawodem dziennikarskiego sprawozdawcy, pospiech przykry, fatalny, nieznoszący, co nie pozwala ci nasycić oka każdym pięknym widowiskiem, przejąć się należycie wrażeniami, uporządkować je, ugrupować, ułożyć w całość i raz jeszcze potem ująć je już z dalszej nieco perspektywy, a dopiero potem zasiąść do pisania — gdyby nie ten pospiech, ileż wdzierających i charakterystycznych obrazków dostarczyłoby nam uroczystości krakowskie! Tymczasem mimo najlepszej chęci, z prawdziwym żalem wyrzecz się muszę mnóstwa szczegółów, choćby najciekawszych i najpiękniejszych, byleby dotrzymać kroku, byle nie opuścić żadnej

poczty i nie dać wam czekać na sprawozdanie z najważniejszych punktów programu. Chcąc wszystko widzieć, co widzieć konieczne wypada, trzeba poświęcić dzień cały, a kiedyż pisać?...

Telegramy wczorajsze podały wam już główny przebieg dnia wczorajszego, począwszy od uroczystego wjazdu Najjaśn. Pana a skończywszy na iluminacji miasta. W liście niniejszym chciałbym uzupełnić dorywcze sprawozdania telegraficzne. Zaczynam od katedry na Wawelu, którą Najj. Pan odwiedził wczoraj w towarzystwie JE. p. Namiestnika. Przyjęcie Monarchy w tym Panteonie polskim było uroczyste. W chwili, kiedy Cesarz wjeżdżał na Wawel, dzwon Zygmunta powitał Go swym poważnym odgłosem a przed podwojami oczekiwał już Najdostojniejszego Gościa ks. biskup Dunajewski w infulie i kapie pontyfikalnej. Wybrano umyślnie kape, która jest historyczną pamiątką, miłą sercu Monarszemu, została bowiem przerobiona z szaty koronacyjnej cesarzowej Maryi Teresy, podarowanej katedrze przez tę pobożną monarchinię. Otoczony asystencją duchowną ks. biskup podał Najj. Panu wodę święconą i relikwie św. Stanisława do ucałowania. Monarcha pod baldachimem, niesionym przez sześciu kapłanów w dalmatykach, wszedł do świątyni, a poprzedzali Go kanonicy kapituły w kapach rzymskich i ośmiu innych kapłanów. Na samym czele tego orszaku postępował *crucifer* z starożytnym, ze skarbeca wyjętym krzyżem w rękę, a za nim szedł ceremoniarz, niosąc relikwiarz św. Stanisława. Równocześnie zabrzniał z chóru śpiew antyfony *Ecce mitto angelum meum*. Wejście do katedry i cały pawiment aż do grobu św. Stanisława pokryte były gobelami. Biskup odprowadził Najjaśn. Pana do prezbiterium a ustępując mu tradycyjnym zwyczajem swego tronu, odprawił modlitwy przepisane w takich wypadkach przez Pontyfikat rzymski, poczem przemówił krótkimi słowy do Monarchy i udzielił mu pontyfikalnej benedykcyi. Po tej uroczystej ceremonii religijnej Najj. Pan w towarzystwie ks. biskupa i konserwatora p. Łepkowskiego zwiędził wnętrza kościoła i jego kaplice, a następnie zszedł do grobowców, po których zwiedzeniu opuścił katedrę.

Po południu odbył Najj. Pan wycieczkę do Łobzowa i zwiędził tamtejszy zakład wojskowy. W powrocie do Krakowa Monarcha ucieszony został niespodzianką tak oryginalną i piękną, że jakkolwiek telegraficznie już wam o niej doniesiono, nie mogę przeziścić, aby jej nie poświęcić dalszych kilka słów opisu. Oto w powrocie przez Błonia kawalkata złożona z 600 przeszło wieśni-

ków krakowskich otoczyła w pełnym pędzie ekipa Najj. Pana i zgrabnie, łamiąc się na dwie grupy, uszykowała się po obu stronach monarszego ekipażu, eskortując go aż do ulicy wolskiej. Manewr ten był świetnie wykonany. Dzielni Krakowcy z swobodą i precyzją, którą podziwiali nawet oficerowie kawalerii, uformowali szpaler, jedna część wymknęła się naprzód, reszta ostrym kłusem w zwartych, wybornie utrzymywanych kolumnach towarzyszyła Monarsze. Konie półśredniej miary, ale żwawe i ogniste, jeźdźcy do malowania! Rzeczywiście było to widowisko nadzwyczaj powabne i malownicze, a że było zaimprovizowane, że nosiło tak oryginalne piętno ludowe i narodowe, że nie było żadnym naśladownictwem, że do niczego nie było podobne, co gdzieś indziej widzimy przy publicznych uroczystościach, że to takie było krakowskie, takie polskie, takie nasze, a w końcu, że ten huk barwny tak był uniesiony radośnie i tak z duszy rad był zrobić przyjemność i złożyć hołd Monarsze — to wszystko dodawało tem większego wdzięku, tem wybitniejszej charakterystyki całości.

Ale co to za świetny dowód gracyi, dzielności, powiedziałabym rycerskiej fantazyi tutejszego ludu! Co to za urodzony ulan taki Krakowiak! Jak się w tem przebiegała rycerska natura, wrodzony animusz i serdeczne junaetwo tego ludu, co na koniu z lancą w rękę zasłynął na tyłu pobojuwiskach! Widziałem bandery rozmaitych narodowości, w rozmaitych kostiumach, niekiedy sumptem tysięcy sztyftowanych, ćwieczonych, musztrowanych, organizowanych długo i cierpliwie — a przecież tej krakowskiej kawalkadzie prym oddać muszę, a liczni korespondenci pism zagranicznych i członkowie dworu podzielają to zdanie. Tamte wszystkie bandery były sztuczne, teatralne — ta stanowiła prawdziwy, żywy, szczerzy obraz ludowy, improwizację w całym znaczeniu tego słowa. Cieszymy się, że podczas, gdy gdzieś indziej potrzeba archeologów, krawców, naukowców jazdy, długich prób i ćwieczeń, aby złożyć nieliczną banderę i poduczyć ją zgrabnych ewolucyj — u nas tak dotąd przechowały się jeszcze oryginalne cechy narodowości, utrzymały się w wiejskim ludzie takie rycerskie usposobienia, istnieją jeszcze takie malownicze stroje, że dość, aby sześciuset chłopaków z kilku wiosek w świętecznych karzajach siadło na koni, a już mamy banderę barwną i dziarską.

Wystawcie sobie 600 hoźych chłopków, „malowanych dzieci“, jak mówi piosenka ludowa, każdy w białej sukmanie z czerwonymi wylogami, w krakusce czerwonej, ustrojonej w kitę z pawich piór i bukiecik złożony, z pękiem długich barwistych wstążek u spinki przy kołnierzu koszuli — wystawcie ich sobie na żwawych koniach, uszykowanych wybornie, trzymających się w siodle śmiało, swobodnie i z gracyą, pędzących wśród gromotu okrzyków! Każdy z tych jeźdźców z prawdziwie polską fantazyą, tą samą, co to przypięta skrzydła orle do pancerza husarzy, upiął sobie do lewego ramienia chustkę barwistą — a gdy to wszystko darto z kopyta, gdy ta biała chmura z ponsowym rąbkiem leciała wicherem po zielonym błoniu, a wstążki u spinki trzępały się od wiatru, a owe improwizowane różnobarwne szarfy u lewego ramienia unosiły się w górę jak skrzydła w locie, widok był tak piękny, tak niezwykły i oryginalny, że nikt nie mógł się oprzeć wrażeniu.

Najj. Pan z wielką przyjemnością, która widocznie malowała się na jego twarzy, przez cały czas jazdy spoglądał to na lewo, to na prawo, a gdy prezydent miasta, który poprzedzał ekipaż cesarski, zrobił uwagę, że może tuman kurzu, wzbijający się z pod kopyt koni, przykrym będzie dla Monarchy, odpowiedział, że kurz Mu wcale nie zawadza, i że widok dzielnej eskorty sprawia Mu rzeczywiste zadowolenie.

Ostatnim punktem programu była wczoraj iluminacja miasta, o której krótką wzmiankę podałem wam już telegraficznie. Wypadła świetnie w najszerszym tego słowa znaczeniu. Już około godziny ósmej całe miasto, nie wymijając najdalszych przedmieści najstronniejszych ulic, rozplonęło od rześmiatych świateł, około godziny 9 iluminacja

dawno czekają z kolacją. Zaczynam tedy przeproszać panie, które przyjmują mnie z niezwykłą uprzejmością, nie jak klienta męża, od którego nie chce brać honoraryów, ale przeciwnie jak grubą rybę, stanowiącą podstawę dochodów adwokata. Sama panna Olga podaje mi krzesło, a pani adwokatowa dłużej zatrzymuje swą delikatną rączkę w mych dłoniach.

Jestto osoba jeszcze młoda, i tak wątpliwa, że zdawałoby się, lada podmuch wiatru może ją przewrócić. Jasna, ale to przeraźliwie jasna blondynka, z niebieskimi, jakby omdlewającymi oczyma, ma w całej postawie, chodzie i ruchach coś tak niepewnego i chwiejnego, jakby wcale nie miała kości, lecz zamiast nich miękkie i elastyczne chrząstki. Przeciwnie, panna Olga, siostra adwokata, to żywe srebro, czarne jej wielkie oczy, pełne przejmującego wyrazu, rzucają błyskawice. Wzrostu niewielkiego, jest trochę przysadkowata, fertyczna i, jak podejrzewam, trochę zła, bo cienki jej nosek zanadto ostro się zakończył, a wąskie usteczka za często się zaciskają. Zresztą, zaraz to widać po wszystkim, że jest rezolutną, a rezolute kobiety po większej części są impetyczne.

Już to znać ze wszystkiego, że pani adwokatowa w domu do niczego się nie miewa i gospodarstwem się nie zajmuje. Czy rzeczywiście jest słaba, czy z charakteru leniwa, dość, że wszyscy koło niej chodzą, i mąż, i panna Olga, i służdy, a ona siedzi na kanapie i zdaje się, że już ciężko pracuje, gdy przyjdzie jej sięgnąć ręką po ciastko na talerzyk, lub łyżeczką zamieszać herbatę w szklance.

Miedzy krzesłami i koło stołu wałęsają się ciągle dwaj chłopcy z przeraźliwie zagietami w kablak nóżkami. Kołyszając się jak kaczkami, wyglądają nadzwyczaj niedołąźnie,

z miną starych kawalerzystów lub pocztylionów, wożących konno szlafety.

Mimo zapowiedzianej tylko herbatki, kolacja jest dosyć wystawna, pani ciągle mi powtarza: a niechże pan będzie łaskaw, a panna Olga, opędzając się dosyć szorstko następującym, ja ex-kawalerzystom, bez ceremonii kładzie mi na talerz jedną potówkę kurczęcia za drugą, jak tylko zobaczy, że z poprzedniej edycyi tylko szczytki zostały....

— Co u licha — myślę sobie — żkąd taka niezwykła czułość u tych pań i u mojego kolegi? Patrząc, wynosi butelkę starego wina, przynajmniej po zakopconem szkle tak by sędzić należało, nalewa mi, a gdy ja robię ceremonię, całuje w oba policzki i ścisną i zachęca.

— Tak rzadko się widzimy, mój drogi Ksawerku — mówi do mnie, trącąc kieliszkiem — że jak się zjawisz, to dla nas prawdziwe święto.

Dalibóg, czuję się rozrzuconym takim dowodem przyjaźni koleżeńskiej i odpłacam mu dwoma całusami za jeden i emocjonalną rączkę pani dobrodziejki, a za trzecim kieliszkiem sadzam już Michaśa na kolanie niby na koniu.

Podają herbatę; panna Olga otacza mnie talerzykami, cukiernicą, cytryną, karafką z rumem, garnuszkami ze śmietanką, a widząc takie koło mnie zachody, zdaje mi się, że jestem co najmniej księdzem biskupem, albo diakonem, który jeszcze nie sporządził testamentu. Rozmowa toczy się o wsi.

— Ach jak ja wiesz lubię pasyami — odzywa się pani z kanapy — Moja Oleńciu, podaj mi też chustkę, splamiliam sobie suknię cytryną... Ta cisza w naturze... tu proszę cię wytrzeć, tu... ten spokój uroczysty, szmer wody, śpiew ptaków, ryk oddalony bydła... Ile razy jestem na wsi, to zdaje mi się, że tam jest ciągle wielkie święto, taka cisza

uroczysta... A tu w mieście jakież hałas i ekielny? Czy uwierzysz pan, że mnie każdy przejazd dorożki przed oknami budzi, i dostaje zaraz takiego bicia serca, niech Olenia powie

Panna Olga potwierdza, że tak jest, że zrywa się ciągle, a brat adwokat musi jej przykładać do skroni ręcznik umaczany w zimnej wodzie...

— Co do mnie — odzywa się panna — to ten turkot wcale mnie nie przestrasza, owszem śpię jeszcze lepiej, tylko to ciągle ubieranie się i rozbieranie dla wyjścia na ulicę jest męczą, a na wsi jaka to swoboda! W białym kaftaniku, bez kapelusza, ot tak sobie z parasolką idę w pole, idę do lasu... Ach do lasu, na grzyby, na orzechy, na poziomki...

— Powinieneś kupić wieś — mówię do adwokata — kiedy panie tak lubią.

— Daj to — rzecze robiąc ruch palcami jednej ręki na dłoni drugiej.

— A mój kochany, komuż łatwiej jak nie wam — rzekłem — lecz przypomniałszy sobie, że jeżeli tak od wszystkich bierze, jak odemnie — zamilkłem szybko.

— Mineły te czasy, kiedy adwokaci robili majątki. Dziś jestto zwyczajna wyrobnicza praca dzienna. Mówię ci otwarcie, że ledwie na bieżące wydatki mogę wystarczyć. Ot i teraz doktor kazał, żeby Wikcia jechała do morza, a nie mogę

— Niech mu pan nie wierzy — przerwa omdlewającym głosem pani — dlatego nie chce do morza, bo nie mógłby jechać razem ze mną, a ja znów tak daleko sama nie mam odwagi. Na tę myśl, że jestem o dwieście mil, i że mogłabym umrzeć a on nie zdążyłby przyjechać — trwoga mnie taka opanowuje, że za nie w świecie nie pojechałabym tak daleko...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Osiągnęła swój szczyt. Niektóre domy gorzały w blasku gazowych płomieni, lamp, lampionów i weneckich latarni; wiele było gustownych transparentów z cyframi, godłami i dewizami. Mimo, że wieża kościoła maryackiego nie mogła być oświetlona, widok rynku był prawdziwie czarodziejski, zwłaszcza gdy Sukienice i niektóre domy poczęły płonąć blaskiem bengalskich ogni i nurzać się w całą skalę żywych kolorów. Sukienice oświetlone z uwzględnieniem architektonicznych linii wyglądały prześlicznie. Przy spokojnym bezbarwnym świetle gmach ten rysował się wspaniale, mury przybierały świeżość i ciepło marmuru i zdawało się, że jest gdzieś we Włoszech, przed jednym z tych pysznych pałaców, w które tak obfituje ten kraj klasyczny. Gdy potem potoki coraz to inaczej zabarwionego światła padały na ten gmach, mimo odnowienia zawsze tak poważny i oryginalny, gdy jego mury poczęły tonąć w żywych kolorach, oplatwać ognistym fioletem, purpurą, blaskiem szmaragdowym i t. d., było coś prawdziwie magicznego w tem widowisku. Bywały chwile, kiedy rynek krakowski przybierał fantastyczne cechy jakiejś feery, pławiąc się różnocośnie w potokach najróżnobarwniejszego światła.

Pogoda była przeczysta, chłód przyjemny — a po rynku przewijały się wśród najlepszego porządku tłumy ludności. Oświetlenie było na prawdę *al giorno*, można było czytać i pisać wygodnie. Fizjonomia rynku była w najwyższym stopniu malownicza i urozmaicona. Wśród publiczności spotykałeś pyszne kostiumy polskie, złociste uniformy dworskie i wojskowe, stroje krakowskie i ruskich włościan, górali i t. p., a do tego mnóstwo eleganckich i pięknych kobiet i miejscowych i z prowincji, wszystko to składało się na festyn prawdziwie uroczny. My przyzwyczajeni jesteśmy poniekąd do różnaitości typów ludowych i malowniczych kostiumów, ale cudzoziemcy formalnie uderzeni byli tą barwnością, a jeden z francuskich korespondentów mówił, że mu rynek krakowski przypomina w tej chwili jeden z owych obrazów włoskich, przedstawiających plac św. Marka z stafażkami w kostiumach najrozmaitszych narodów. Istotnie, w dali na wolnem miejscu padła w tej chwili struga bengalskiego ognia na większą grupę obywateli w pysznych strojach narodowych — i przedstawił się obraz tak pełen żywych barw i świetności, że żaden mistrz kolorystyki, że ani Tintoretto ani Paolo Veronese nie powstydziłby się przenieść go na płótno...

Do urozmaicenia tego wieczoru przyczynił się także pochód górników przed rezydencją monarcha. Dopełniło to fantastyczności wieczoru — gdy nagle w tym prześwieśle światła, wśród tej istnej powodzi blasków i łun tęczy, jakby nagle przeniesieni z ciemnych podziemi, z głuchych, tajemniczych szębów, pojawili się na rynku górnicy, hutnicy i gwarkowie w swych oryginalnych strojach z lampkami w dłoni. W pochodzie tym wzięło udział przeszło 600 górników, a mianowicie 296 górników i hutników kopalni hr. Artura Potockiego, 250 z Jaworzna, kilkudziesięciu z Swoszowic, i tyluż z kopalni p. Hugona Löbbecke. Dowodził nimi adiunkt górniczy p. Richter. Orszak wykonał wiele malowniczych ewolucyj i wśród odgłosów muzyki i okrzyków na cześć Monarchy opuścił rynek.

Najj. Pan podczas iluminacji przejeżdżał ulicami miasta a wszędzie pojawienie się Jego wywoływało grzmiące okrzyki i serdeczne objawy radości. Zapał był nie do opisania, gdy Monarcha ukazał się na balkonie. Po tem, co wam już pisałem w wczorajszym liście, nie potrzebuje dodawać, że mimo, iż najmniej 60.000 ludzi przewijało się wczoraj po rynku i po ulicach śródmieścia, porządek był wzorowy.

Dziś Najj. Pan przyjmował deputację Sejmu krajowego w sprawie zamku na Wawelu. Macie już zapewne całą jej mowę, a bliższe szczegóły przyjęcia podał wczoraj telegram. Dodam tylko, że najlaskawsza, tak pełna szlachetnej życzliwości odpowiedź Monarchy jak iskra elektryczna przebiegła całe miasto, przejmując serca ludności wdzięcznością i uniesieniem. Dziś Najj. Pan zwiedza

Jagillonieum, pracownię Matejki, muzeum ks. Czartoryskich, Akademię umiejętności, Koszary, szkołę malarstwa i szkołę u św. Scholastyki. Niepodobna mi już dziś podać wam szczegółów tych odwiedzin. Do jutra zatem.

Przygotowania do przyjęcia w stolicy i kraju.

Centralny komitet miejski powził wczoraj do wiadomości, że z wyjątkiem kapeli wojskowej pułku Parma, która na peronie dworca kolejowego, w chwili przyjazdu Najj. Pana odegra hymn ludowy, nie wolno będzie żadnej innej muzyce grać podczas wjazdu Monarchy do miasta. Miejski urząd budowniczy obliczył wczoraj, że na szkapach, naprzeciw gmachu Namiestnictwa, zmieścić się może co najwyżej 10.000 osób. Postanowiono tedy wydrukować taką liczbę biletów, które na kilka dni przed przyjazdem Najj. Pana będą rozdane pomiędzy publiczność. Wstęp bez biletu na szkapę będzie niemożliwy. Natomiast postanowił komitet zamknąć zupełnie przystęp na górę, na której stoi kościół OO. Karmelitów. Dalej przyjął komitet do wiadomości, że podczas iluminacji miasta przejeżdżać będzie Najj. Pan przez następujące ulice. Ruską, przez rynek, ulicę Trybunalską, Teatralną, Skarbkową, plac Gołuchowski, ulicę Karola Ludwika, Jagiellońską, Mickiewicza, Słowackiego, Ossolińskich, Kopernika, plac Maryacki, Halicki, przez ulicę Pańską, Czarnieckiego, do gmachu Namiestnictwa. Z ulicy Mickiewicza, z miejsca, w którym krzyżuje się ulica Słowackiego z ulicą Majerowską, tudzież z Sykulska, a dalej z ulicy Pańskiej i Czarnieckiego przedstawiać się będzie wspaniałe rzeźbiście oświetlony szczyt góry Zamkowej. Ogród miejski od strony ulicy Słowackiego będzie również oświetlony. Dalej postanowił komitet prosić właścicieli kamienic przy tych ulicach, przez które przejeżdżać będzie Najj. Pan, udając się w dniu 12, 13 i 14 września na zwiedzanie rozmaitych zakładów i instytucyj, ażeby udekorowali takowe tych zaś właścicieli, którzy zamierzają teraz przystąpić do restauracji swych domów, ażeby tę czynność odłożyli na później. Z gmachu sejmowego, od strony ulicy Słowackiego, zostaną zdjęte wszystkie rusztowania; niewykończone jeszcze posagi, głównie zaś grupa, która zdobici ma szczyt attyki, zostaną prowizorycznie zamaskowane kolorową podobizną. W końcu pozwolił komitet przedsięwziąć biorem pp. Vaidowi i Brodzie zbudować dwie trybuny przy ulicy Gródeckiej.

Wydział rady powiatowej w Drohobyczu wzywa duchowieństwo wszystkich wyznań, rady i urzędy gminne, przełożonych obszarów dworskich, rady szkolne i t. p. do wzięcia jak najliczniejszego udziału w akcie powitania Najj. Pana, który d. 18 września około godziny 1 z południa a wjeżdżając w granice tego powiatu od strony Strzysa, po godzinie 1 z południa będzie w Borysławiu a około godziny 3 przejeżdżać będzie przez Drohobycz, Rychelce, Michałowice, Dobrowlanę ku Samborowi.

Rada gminna w Brzeżanach wysłała do Krakowa a następnie wysłała do Lwowa deputację, w skład której wchodzi pp.: burmistrz Józef Gärtler, jego zastępca Józef Newe i radni ks. gr. kat. Michał Hlebowicki i Abraham Nathansohn.

Reprezentacja Rudeckiej Rady powiatowej złożona z marszałka L-wickiego, hr. Pr-drzy i ks. dziekana Komarnickiego, udała się na powitanie Najj. Pana do Krakowa, następnie przybędzie do Lwowa a w końcu będzie obecna także na starci kolejowej Mikołajów-Drohobycz. Gminy tego powiatu wraz z duchowieństwem i z bractwami kościelnymi udadzą się częścią do Mościsk, częścią do Gródka, reszta zaś do Mikołajowa i Sambora.

Lwów, 3 września.

W wewnętrznej polityce austriackiej nie było w tym roku feryj, nie było chwili wypoczynku, w którejby stronnictwa powiedziały sobie, że zadowolają na czas krótki kroki nieprzyjacielskie i poprzestają tylko na odpornej postawie. Po najgorętszych sesjach Rady państwa nastąpiła kampania sejmowa, która chociaż nie stanowiła *bellum omnium contra omnes*

w politycznym tych słów znaczeniu, jak tego sobie życzyła nieprzejednana frakcja opozycyjna, to zawsze była ciekawsza i więcej ożywiona niż poprzednie już z tego powodu, że nastąpiła po dwuletniej pauzie. Po kampanii sejmowej świat polityczny także nie wycpał, bo zaczęło się urządzenie *Parteitagów*, z których dotąd jeden tylko przyszedł do skutku, które jednak mimo to już w okresie projektów dolały wiele oliwy do ognia.

Jak nie spoczywała nieprzejednana frakcja opozycyjna, tak nie spoczywały i jej organa. Nie brakło im materiału do podsycania namiętności politycznych i zapewne nie uczułyby tego braku nawet w takim razie, gdyby zapomniały były ferye polityczne, sezon martwy w całym tego słowa znaczeniu. Nic łatwiejszego, jak znalezienie takiego materiału, dopóki trwa jedna i ta sama taktyka polemiczna. Każdy akt rządu stanowi może materiał, jeżeli się wychodzi z tego założenia, że wszystko co uczyni hr. Taaffe jest złem i niebezpiecznym, chociażby miało za sobą precedens z czasów śp. br. Lassera.

Taktyka ta zaczyna coraz więcej psuć reputację opozycji nawet tam, gdzie dotąd hr. Taaffe nie mógł liczyć na zupełne poparcie, lecz co najwyżej na wyczekującą rezerwę. I tak np. *Osten* zarzuca dziś wprost wiernokonstytucyjnej opozycji, że dlatego tak się gniewa na hr. Taaffego, iż nie dopuścił do tego, aby Rada państwa stała się wyłącznie domeną stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Walka tego stronnictwa z gabinetem hr. Taaffego, mówi wspomniany dziennik, nie jest konsekwencją jego identyczności z Radą państwa, lecz przeciwnie skutkiem tej okoliczności, że nie pozwolono mu zająć w Radzie państwa dawnego stanowiska panującego. Hr. Taaffe dowiódł lojalności konstytucyjnej i parlamentarnej w długoletniej działalności swojej, a kto pod tym względem rzucił nań podejrzenia, dopuszcza się czynu wcale nielegalnego. Rada państwa dała hr. Taaffemu do dyspozycji większość, wymaganą przez system konstytucyjny, a więcej żaden minister-prezydent w świecie nie może od parlamentu wymagać. Opozycja jednej koteryi nie ma nic wspólnego ani z Radą państwa ani z konstytucjonalizmem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemieccy secesyoniści).

Secesja nastąpiła formalnie w stronnictwie narodowo-liberalnem, ponieważ 27 deputowanych z parlamentu niemieckiego i sejmowi pruskiego złożyło oświadczenie, że ze stronnictwa występuje, ale tak z oświadczenia, jak z całego przebiegu sprawy wynika, że odłam ten stronnictwa zamysła o ważniejszej rzeczy, o stworzeniu nowego stronnictwa, tak cyfrą członków, jak zdolnościami imponującego. Czy im się to uda, rzecz inna, faktem jest jednak, że secesyoniści pod kierunkiem swego przywódcy, posła Rickertha, reprezentanta Gdańska, uważają się za kamień węgielny, około którego i na którym się wznieśnie grupa, która obdarzona siłą przyciągania i skupiania w sobie tych wszystkich żywych sił, któreby zdolne były stworzyć kierunki polityczne. Chcąc pojąć dążności tej na razie nielicznej garstki, należy przed podaniem jej programu spojrzeć wstecz. Na teraz jest to opozycja, która od lat kilku szukała dogodnej formy, w jakiejby się widocznie objawić mogła. Wiadomo, że w ciągu lat dziesięciu, zespalania i spajania w jeden, jednolity ustrój państwowy Niemiec, wielu posłów, a nawet wszyscy posłowie parlamentu niemieckiego czynili ciągłe ustępstwa z przywilejów parlamentarnych na rzecz idei zespolenia, którą co także wiadomo, reprezentował książę Bismarck. Dla idei zjednoczenia Niemiec przebaczone mu częste zachcianki dyktatorskie. Niekiedy odzywały się głosy opozycji, i te wychodziły od stronnictwa narodowo-liberalnego. Trwało to niedługo, gdyż i w tem stronnictwie brakło jednności. Antagonizm wyrażały sprzeczne dążności posłów Niemiec po-

łudniowych. Ci właśnie chętnie abdykowali z form parlamentarnych często, byle w pracy jednoczenia poszanowano pewne ich partykularne interesa, byle w niektórych sprawach państwo uznawało odrębność polityczną mniejszych państw. Tego interesu nie mieli reprezentanci Niemiec północnych. Dążyli wprawdzie do zjednoczenia, lecz jednocześnie domagali się, lubo z razu nie zbyt natężenie, poszanowania ducha konstytucyj. Pożniej nastąpiły układy, prowadzone głównie ze strony posłów narodowo-liberalnych przez posła Benigsen'a z Bismarckiem. Układy te rozbiły się o osobistości, na które książę kanclerz się mógł zgodzić. Gdy przyszło do rozbięcia się układów, stronnictwo liberalne poczęło szukać sprzymierzeńców w stronnictwie postępowem, a rząd w nowych wyborach. W tym celu rozwiązał rząd przed dwoma laty parlament. Wówczas to, gdy przyszło do gorącej agitacji wyborczej, organa inspirowane odezwały się z rozlicznymi zarzutami przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu. Między innemi, że względu na szukanie przez liberałów sprzymierzeńców w partyi postępowej, mówiono: „Stronnictwo postępowe bardzo mało się różni od socjalistów i nie może być także poczytane za stronnictwo porządku.“ Łatwo pojąć, iż w tem owinięciem w bawelne powiedzenia, miano na myśli stronnictwo narodowo-liberalne i oświadczone: Uważamy was na równi z socjalistami. — Zaczęli nie pozostali dłużnikami w odpowiedzi i zaczęli wylizywać po kolei wszystkie grzechy rządu, których się dopuścił przeciw systemowi konstytucyjnemu. Dziś doszło już do ostrych wyrzutów. I tak n. p. *Nat. Ztg.* zarzuca rządowi, iż od dwóch lat dążył do niezmordowania do przetrwania szeregów stronnictwa narodowo-liberalnego; że dzięki temu, że 100 członków zastęp ten umniejszyl się do cyfry 70, że na koniec czynił tak jedynie dlatego, ponieważ stronnictwo liberalne było świadome swoich celów i czuwało nad tem, ażeby rząd nie obciążał zbyt ciężko narodu reformą ekonomiczną, dążącą do ściśnienia handlu, do zatamowania przemysłu i t. p. Dalej powiada *National Ztg.*, że szło pomiędzy stronnictwem a rządem nie tylko o ekonomiczne, ale i polityczne kwestye i wylizuje je następnie: „Żądamy istotnie konstytucyjnego systemu; żądamy położenia kresu zachciankom wstecznym; utrzymania zdobytych z ciężką pracą wolności politycznych; żądamy wolności ekonomicznej dla rozwoju i pomysłowości narodu; reformy podatku państwowego z zastrzeżeniem praw konstytucyjnych, ale nie chcemy obciążenia podatkiem klas uboższych; żądamy wolności dla kościoła i religii, uregulowanej przez ustawodawstwo samodzielne i t. d.“ Są to postulaty powtórzone z oświadczenia posłów, którzy wystąpili ze stronnictwa. Oświadczenie wzmiarkowane rozpoczyna się takiem uzasadnieniem:

„Doświadczenia w ciągu dwóch lat zabrane, przekonały nas najdowodniej, że stronnictwo narodowo-liberalne w obec znamienicie zmienionych stosunków, nie jest już ożywione tą jednomyślnością, która jedynie uprawniała mogła jego egzystencję i uzasadnić wpływ nieodzowny. W tem przeświadczeniu oznajmiamy podpisani, iż występują ze stronnictwa narodowo-liberalnego. Spokojny rozwój, kroczący drogami pewnemi, możebny jest tylko na podstawie istotnie konstytucyjnego systemu, do czego stronnictwo liberalne niezmordowanie zdążyło od pierwszej chwili swego wystąpienia. Jednomyślność stronnictwa liberalnego i uchylenie denerwujących i osłabiających frakcje liberalne walk, poczytujemy za niemienną konieczność dla osiągnięcia celu zakreślonego programem.“ — Program ten podał *Nat. Ztg.* w słowach podanych wyżej. Nakoniec tak się odzywa secesyoniści:

„Gotowi jesteśmy dążyć do zjednoczenia na podstawie powyższego programu. Dla nas jednak, jako dla członków stronnictwa liberalnego będą zasady określone jedynie obowiązującymi bez względu na okoliczności“. Podpisani są jako przywódcy Rickerth, Lasker, Forckenbeck, Stauffenberg i polityczni ich przyjaciele w liczbie 27.

O wiele dobitniej od *Nat. Ztg.* odezwała się w duchu programu uważana za organ narodowo-liberałów *Weser Ztg.*, która pisze: „Bezorganizaacja stronnictwa okazała się najfatalniejszą w tem, że przestało ono rozdzielać zadania członkom swoim i do czynności politycznych zgłaszać się i podejmować ten, kto miał po temu chęć, z amatorstwa. A tak samo przecież jak rząd rozdaje teki ministrów, tak samo powinno i stronnictwo wielkie, decydujące, podzielić roztropnie pracę pomiędzy swoich członków. Kto naprzykład troszczył się o kontrolę czynności rządowych, gdy poseł Stauffenberg zachorował? Kto za-interpeluje rząd w przyszłej sesji parlamentarnej?“

Słowa mianowicie ostatnie o kontroli rządu wywołały replikę ze strony organu kanclerskiego. *Nordd. Allgemeine Ztg.* w artykule wstępnym pisze: „Zaledwo oczom swoim dowierzamy, widząc jak organ liberałów domaga się kontroli nad administracją państwową nie tylko w parlamencie, ale żąda od

reprezentantów, by uzurpowali władzę jakiejs instancy nadzorczej. Zdarzało się to wprawdzie w Francji, gdzie wysłano reprezentantów do armii dla ożywienia jej ducha, ale w Niemczech i to w r. 1880! Pojmujemy, żąd wysłać myśl utworzenia wielkiego stronnictwa liberalnego, o to zrodziło ją nieukontentowanie, że stronnictwo nie mogło dotychczas przyjąć do steru w rządzie. Myślnie niegdyś mówili, że dążności stronnictwa postępowego sprzeczne są z istotą królewskości, a dziś powiemy, że stronnictwo liberalne zamyka sobie drogę do steru, gdy myśli wysłać reprezentantów na prowincję, ażeby zbierali zażalenia przeciw rządowi. Widać, że nasi liberali chcą kwasu i przyeinki opozycji podnieść do znaczenia instytucji: Czy sądzą, że poniżeniem powagi rządowej przysłużą się interesom publicznym? Dziwne zaufanie w sobie, ale jednakowoż nie budzące zaufania.

(Walka wyborcza w Neapolu.)

Telegramy dwukrotnie donosiły o akcyi wyborczej w Neapolu, która dała powód do zamieszek, winniśmy zatem w ogólnej treści dać poznać czytelnikom powody i przebieg tych zaburzeń. Dzienniki neapolitańskie pełne są szczegółów o tych manifestacjach, jednakże jak zwykle bywa w takich wypadkach, trudno z nich dojść prawdy, ponieważ każdy z nich staje po stronie jednej z partji, które występowały do walki wyborczej i w tendencyjnym świetle przedstawia wypadki, posługujemy się zatem dziennikami rzymskimi. Przypominają one z powodu tych zajęć wiersz z bajki Lafontaine, odpowiadający polskiemu przysłowiu o bębnie głośniejszym z górami.

Neapol jest w tem samym położeniu, co prawie wszystkie większe miasta włoskie. Dwa stronnictwa walczą z sobą o władzę i dokładają wszelkich usiłowań, aby ją osiągnąć. Neapol jednak jest największym miastem włoskiem a ludność jego południowa to jest żywa, gorąca, egzaltowana i dlatego walka jest tam namiętniejszą, hałaśliwszą, bardziej zwraca uwagę niż gdzieindziej. Stronnictwami ubiegającymi się obecnie o władzę muniępalną są partje księcia San Donato, który te władze piastował dawniej i partja muniępalności teraźniejszej, mająca na czele hr. Giusso. Donatyści są górą w radzie prowincjonalnej, drugie zaś stronnictwo w zarządzie miejskim. Pierwsi chcą osiągnąć władzę w mieście, drudzy nie chcą jej ustąpić, oto najprostszy wyraz tej walki wyborczej i w ogóle walk politycznych we wszystkich krajach. Przy zbliżających się wyborach oskarżono radę prowincjonalną, że nielegalnie wpisała na listę około 3000 wyborców, ażeby donatystom zapewnić zwycięstwo. Sprawa ta poszła przed Izbę apelacyjną. Prawo stanowi, że gdyby Izba apelacyjna nie zdecydowała w takiej sprawie przed wyborami, wyborcy zakwestyonowani mają prawo głosować. Tym razem jednak władza miejska pragnąc uspokoić umysły wstrzymała wybory aż do zapadnięcia decyzji. Izba apelacyjna wykreśliła z listy około 300 nazwisk, zawiesiła orzeczenie co do niektórych, większą część jednak zakwestyonowanych nazwisk przyjęła. Decyzję tę uważano za zwycięstwo Donatystów i zatargi rozpoczęły się na nowo. Dzienniki donatystowskie ogłosiły decyzję Izby wprzód nim została opublikowana oficjalnie wzięto ztąd pochop do oskarżenia władz rządowych, że paktuje z donatystami. Zarzut ten nie zdaje się słusznym ponieważ przedwczesna publikacja decyzji mogła bardzo łatwo nastąpić wskutek czyjejś niedyskrecyi.

Tak stały rzeczy do dnia 27 z. m., w którym zwolennicy muniępalności istniejącej postanowili się zebrać w teatrze Fondo, ażeby się naradzić nad wyborami i zdarzyło się to, co się zdarza nieraz w takich zebraniach. Stronnictwo przeciwne zamierzyło zerwać obrady i zakłócić porządek zgromadzenia. Jak donosi dziennik *Pungolo* dostali się na salę zapomocą podrobionych biletów. Obradujący zażądali pomocy policyi, aby ich usunąć. Policya przybyła, ale w silne niedostatecznej i zachowywała się biernie. Pewna część zebranych udała się powtórnie na policyę i znów nie uzyskała pomocy, a gdy wracała, donatyści nie dopuścili jej wejść do sali zebrania. Wtedy zgromadzenie rozwiązało się, ale powzięło myśl zaprotestowania przeciw postępowaniu policyi. Tłum z kilkuset osób złożony udał się na plac muniępalności. Wołano: „Niech żyje wolność! niech żyje król! niech żyje hrabia Giusso! precz z radą prowincjonalną! Przeciwny donatystom *Pungolo* przyznaje nawet że wołano „Precz z prefektem!“ ale dodaje, że po tym okrzyku nastąpiły zaraz okrzyki na cześć króla, królowej i księcia Neapolu. W tej chwili dopiero policya wystąpiła. Około trzydziestu policyantów wyszło z pałacu kwestury i zaczęło rozpędzać tłum. W zamieszaniu było kilku lekko rannych.

Z powodu tego zajścia stronnicy hr. Giusso oskarżają teraz prefektów i władzę polityczną, że stała po stronie donatystów. Przesłano protestacyę do ministrów Cairole-

go i Depretisa, na które obaj odpowiedzieli telegramami, wyrażającymi ubolewanie z powodu zaszłych scen i zalecającymi spokój. Minister Depretis dodał nadto, że polecił ponownie władzy politycznej miejscowej, aby czuwała nad swobodą wyboru. Telegramy te rozlezione na rogach ulic Neapolu sprawiły dobry skutek i nazajutrz wybory odbyły się spokojnie.

KRONIKA

(m) **Przyjazd Najj. Pana do Galicji** obchodzony był w kraju w sposób uroczysty wśród ogólnej radości i uniesienia. Donoszą nam mianowicie z Brodów, że w dniu 1 b. m. szereg uroczystości rozpoczęto wystrzałami moździerzowymi; o godzinie 12 w południe odegrała muzyka hymn ludowy przed mieszkaniem c. k. Starosty. W Pilznie odprawiono nabożeństwo solenne przy współudziale wszystkich warstw ludności; wszystkie domy były świetnie przyozdobione wieńcami i festonami, oraz chorągiewkami. W Borsczowie odbyło się zrana nabożeństwo solenne, wieczorem zaś było miasto oświetlone. Tamtejsza reprezentacya gminna wysłała do Najjaśniejszego Pana telegram powitalny, na który nadeszła najlaskawsza odpowiedź. W Dobromilu muzyka salinarna przeciągała przez ulice świątecznie przystrojone. Wieczorem oświetlono miasto, żupę solną w Lacku, ruiny zamku Herburto i okoliczne góry, poczem przy odgłosie muzyki salinarniej i salw moździerzowych odbył się pochód z pochodniami. Illuminowano także miasteczko Birczę.

— **JCW. Najd. Arcyks. Wilhelm** przybył wczoraj do Lwowa a dziś rano udał się do Zubrzy, gdzie odbędzie inspekcję baterji. JCW. Arcyksięże wyjeżdża jutro.

— **W Sądowej Wiszni** już jutro rano funkcyonować zacznie główna kwatery naczelnej komendy w tegorocznych wielkich manewrach.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w miesiącu wrześniu w następującym porządku na miejscach publicznych: w dni czwartkowe 2, 16, 23 i 30 b. m. przed pałacem p. Namiestnika; w dni piątkowe 3 i 17 przed odwachem głównym a dnia 24 b. m. w ogrodzie miejskim, zaś w poniedziałek dnia 20 i 27 b. m. przed pałacem generała komendującego. Początek produkcji, z których każda składać się będzie z ośmiu kawałków, za każdym razem o godzinie 5 po południu.

— **Dyrekcya szkoły dla służb uprasza** nas o umieszczenie następującego ogłoszenia: Podaje się do wiadomości wszystkich pań, dbałych o dobro moralne służb, iż zapisy w szkole dla służb rozpoczynają się w niedzielę 5 b. m. o 3 godzinie po południu w kancelaryi szkoły wydziałowej żeńskiej w Ratuszu.

— **Wypadki otrucia grzybami** mnożą się w kraju w sposób, który zwrócił naszą uwagę właściwych władz i spowodował je w niektórych okolicach, jak n. p. w Złoczowskiem, do wydania do wszystkich zwierzchności gminnych poleceń, ażeby ściśle przestrzegali nadzoru nad artykułami żywności i pouczali ludność, iżby się wstrzymywała od spożywania grzybów nieznanych, jadowitych lub podejrzanych. W wspomnianym powiecie ostatnimi czasami zachorowało z powodu spożycia jadowitych grzybów w jednej z gmin pięć osób, z których cztery umarły, a w innej gminie zachorowało 7 osób, z których 5 umarło, a dwie uratowane zostały dzięki szybkiej pomocy lekarskiej. O podobnych wypadkach mamy jeszcze przed sobą następujące doniesienia: w Dmuchańcu, w powiecie brzeżańskim pomarli nagle po spożyciu grzybów dwaj synowie gospodarza Stecyszyna i służąca tegoż. W Wyczałkach, w powiecie buczackim otruli się grzybami trzy osoby i mimo spiesznej pomocy lekarskiej żadna nie mogła być utrzymana przy życiu, a nareszcie w powiecie podhajeckim umarło w ostatnim tygodniu skutkiem spożycia jadowitych grzybów 9 osób, a mianowicie w gminie Rudnikach urolupnik Jamrak, wyrobnik Sulatycki i dziewczyna Bodruchówna; wszyscy rodem z powiatu kołomyjskiego; w gminie Sapowej troje małych dzieci gospodarza Hawryły Moroz, zaś w gminie Burkanowie właścicielka małżonkowie Piekieni i właścicielka Katarzyna Łypa. We wszystkich przytoczonych wypadkach zarządzone zostało dochodzenie sądowe.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Castelpietra w Tyrolu deputowany sejm tyrolskiego br. Szymon Cresseri, w 80 roku życia, w Reutlingen wiceprezydent wirttemberskiej Izby deputowanych Schwaundner, przżywszy lat 67; w Monachium weteran artystów bawarskich Anschütz, były profesor król. akademii sztuk pięknych.

— **Kongres geograficzny** międzynarodowy, który z inicjatywy rzymskiego towarzystwa geograficznego odbędzie się we wrześniu roku przyszłego w Wenecji pod protektoratem króla włoskiego, już dziś jest przedmiotem gorliwego zajęcia sfer naukowych, a komitet urządzający ułożył już program obrad jego, który podają dzienniki włoskie. Według programu tego prace kongresu rozpadać się będą

na siedm grup naukowych, mianowicie: 1. matematyczną geografję, geodezyę, topografię; 2. hydrografię, geografię morską; 3. fizyczną geografję, meteorologię, geologię, botanikę, zoologię; 4. historyczną geografję, etnografię, filologię; 5. handlową i statystyczną geografję; 6. metodologię; 7. badania i podróże geograficzne. Wszelkie zgłoszenia adresować należy: „Al Comitato ordinatore del terzo Congresso Geografico Internazionale, 26, via del Collegio Romano, Roma.“ Prezydentem rzymskiego towarzystwa geograficznego jest książę Teano.

— **Dwór hiszpański** poszukuje obecnie mamki dla oczekiwanego potomka królewskiego. Jak donosi madrycka *Correspondencia* wysłano w tym celu do Santander, które słynie z mamek, komisję specjalną, do której należą dwaj lekarze. Komisya ta wybrała z pośród kandydatek pięć najodpowiedniejszych, mianowicie cztery z prowincji Santander, a jedną z prowincji Burgos i odesłała wszystkie do Madrytu, gdzie dokonany będzie pomiędzy nimi stanowczy wybór. Najwięcej widoków ma podobno niejaka Leocadia Fernandez, kobieta maurytańskiego pochodzenia, i jak się wspomniano wyżej dziennik wyraża, „cud piękności i zdrowia.“

— **Wylewy rzek**, według depesz *Gołosu*, spustoszyły w ostatnich tygodniach wiele okolic wschodniej Syberji. Miejscami przerwały powódzie wszelką komunikacyę.

— **Płorun** dnia 27 sierpnia rano podczas gwałtownej burzy w Zepczach, w Bośni, uderzył w muezynę tureckiego, który ze szczytu moszei głosił właśnie sławę proroka i zabił go na miejscu.

— **Statek pasażerski** towarzystwa żeglugi na Dunaju *Ferdinand Max* dnia 29 sierpnia rano pod Monostorem osiadł na mieliźnie i mimo wysokiego stanu wody nie mógł być usławnionym.

— **W wielkim tunelu** św. Gotarda prace budownicze o tyle już postąpiły, że przestraż 8.964 metrowa jest zupełnie ukończona. Inżynierowie tunelu jednakże wielce są zadowoleni ciąglem usuwaniem się skał w niektórych miejscach. Według jednego z uczonych, profesora Colladona, pokłady w tem miejscu składają się z żupki wapienno-gliniastej, której chciwie pochłania wilgoć i niezmiernie pęcznieje. Gdyby tunel podobny przechodził pod górą Montblanc, na przebiegu swoim miałby trzy wiorsty takiej skały. Zawalenia w tunelu San-Gotardzkim, według wiadomości ostatnich, powtarzają się ciągle. Inżynierowie przypuszczali z początku, że podmurowanie granitowe, na dwa metry grube, zabezpieczy od obrywania się skały. Oczekiwania zawiodły ich, mur granitowy nie przysłał się wiele. Inżynier geolog, pan Stapf utrzymuje, że trzeba będzie obejść to miejsce i przebudować całą ową część galerji podziemnej. Robota taka wymagałaby przynajmniej dwóch lat czasu i kosztów niemałych. Jest jednak nadzieja, że inżynierowie dadzą sobie radę w sposób mniej kłopotliwy i kosztowny. Według bowiem doniesień ostatniej chwili na całej tej przestrzni niebezpiecznej, mającej długości metrów dwieście, a leżącej prawie pod Andermatt, poskutkowało dobrze zakładanie pierścieni granitowych litych, na cztery metry długich. Pierścienie te trwałyści niezmiernie stanowić będą, że tak powiemy, oprawę tunelu wzdłuż przebiegu jego przez pomienioną miejscowość, a grubość ścian ich dochodzić będzie do stóp dziesięciu.

— **Uroczystość ukończenia tunelu** kolońskiego, odbędzie się dnia 15 października w obecności całego dworu niemieckiego.

— **Wilki** w jednej tylko gubernii kijowskiej, według przeciętnego obliczenia z lat czterech, pożarły rocznie 7.897 sztuk owiec, 3.398 sztuk bezrogów, 959 bydła rogatego, 1.117 koni, 2.261 żrebiąt, 74 kóz i 237 psów, a oprócz tego 851 kaczek i 2.667 gęsi. Według cen przeciętnych rządzone przez wilki straty w tej gubernii czynią rocznie przeszło 80.000 rubli.

— **W fabryce prochu** pod Głuchowem w Czernihowskiem, w tych dniach skutkiem pęknięcia kotła parowego nastąpił straszny wybuch, od którego wielu ludzi zostało zabitych lub pokaleczonych. Szopa, w której umieszczona była stępa, zburzona do szczytu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w sobotę dnia 4 września 1880 r. o godzinie pół do 7 wieczór. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komisji o protokolowaniu firm handlowych; 2) wniosek zamianowania komisarzy egzaminacyjnych do popisów kandydatów na stępczników handlowych; 3) sprawozdania o ostemplowaniu ksiąg handlowych; 4) o spławianiu drzewa na Czeremoszu; 5) o wysłaniu stypendysty do szkoły fachowej dla przemysłowców tokarskiego, sycnerskiego i t. d. przy muzeum technologicznym w Wiedniu i 6) o wyrobie zapalek z zwykłego fosforu z dodaniem chloranu potasowego. 7) Rozpisanie uzupełnia-

jących wyborów w miejsce ustępujących z końcem grudnia 1880 członków Izby.

* **Produkcya i sprzedaż soli.** W lipcu bieżącego roku wynosiła w Galicji produkcya soli 101.255 metryczn. centnarów a sprzedaż 85.825 metr. centnarów. W tym samym miesiącu roku zesz. wynosiła produkcya 101.032 a sprzedaż 90.397 metrycznych cent. Z porównania wypływa, że w lipcu r. b. była produkcya o 223 metr. cent. większą, a sprzedaż o 4.572 metr. cent. mniejszą niż w lipcu roku zeszłego.

* **Wyrób wódki i piwa.** W lipcu roku bieżącego wyrobiono w 22 gorzelniach galicyjskich ogółem 190.897 $\frac{1}{2}$ opodatkowanych stopni alkoholu, a w 157 browarach galicyjskich wywarzono ogółem 28.170 hektolitrow piwa.

OSTATNIA POCZTA

W pierwszym ustępie podanej wczoraj odpowiedzi Najj. Pana na mowę prezyenta miasta Krakowa, dr. Zyblikiewicza, zaszła pomyłka w druku, którą prostujemy. Ustęp ten tak opiewał: „Cieszy Muie, że odwiedzając Galicję mogę stanąć najpierw w obrębie tego starożytnego grodu, do którego wiąże się tyle dziejowych wspomnień tego kraju.“

St. Pet. Wied. zaprzeczają wieści o zamierzonej reorganizacyi banku rossyjskiego i pożyczce na cel wykupna pieniędzy papierowych. Bankierzy zagraniczni Mendelsohn z Berlina i Lippmann z Amsterdamu, o których donoszono, że przybyli do Petersburga w tej sprawie, wcale nie byli w Petersburgu.

Korespondent berliński dziennika *Daily News*, donosi, że dnia 31 z. m. ks. Bismarck złożył długą wizytę księciu Karłowi rumuńskiemu w Poczdamie. Korespondent zapewnia, że przedmiotem rozmowy było nadanie Rumunii tytułu królestwa i że, jak się zdaje, Niemcy nie byłoby temu przeciwnie.

Większa część dzienników francuskich z umiarkowaniem się wyraża o oświadczeniu zaproponowanem kongrecyom duchownym. Oświadczenie to ma być wręczone ministrowi Freycinetowi przez arcybiskupa paryskiego.

Dziennik ministeryalny *Romanul* zaprzecza sensacyjnym wiadomościom o bandach bułgarskich w Dobruczy; odosobnione bandy rozbójnicze nie mają żadnego politycznego znaczenia. Składają się one nie z Bułgarów, lecz z włóczęgów tureckich i rumuńskich żołnierzyom nigdzie nie stawiają oporu. Według telegramu *Presse* rząd bułgarski przestał do rządu rumuńskiego notę, w której proponuje przedsięwzięcie wspólnych środków, celem stłumienia rozbójnictwa w Dobruczy i Wschodniej Bułgarii.

Według wiadomości z Paryża podanej przez *Polit Correspondenz* dowódca floty demonstracyjnej ma w instrukcyi przyjąć przez wszystkie mocarstwa polecenie użycia siły tylko w najostateczniejszym wypadku. Na wydanie takiej instrukcyi wpłynąć miał wzgląd na usposobienie mahometan w Indjach i Algierze. Wiadomość tę potwierdza doniesienie z Petersburga, z tym nawet dodatkem, że dowódca, gdyby uważał za konieczne użycie siły, ma zażądać nowych instrukcyi. Według telegramu *Presse* użycie siły ma być wyraźnie zastrzeżonem w niektórych wypadkach, a mianowicie gdyby Czarnogórcy chcieli zająć przemocą terytorjum Dulcigno. Ze Skodry piszą do *Polit. Corr.* pod d. 25 z. m. że Riza basza zapewnia wprawdzie, iż Porta postanowiła w zasadzie oddać Dulcigno, on jednakże nie ma jeszcze pod tym względem ostatecznych instrukcyi. Oświadcza przy tem, że ze względu na *ramazan* i następujące po niem święta *hajramu*, Porta musi żądać od mocarstw zwłoki. Jest jednak inna jeszcze przeszkoda, a mianowicie postawa Albańczyków. Co do trasy granicznej Porta żąda ścisłego wykonania art. 28 traktatu berlińskiego, a żądanie to nie tylko odnosi się do zatrzymywania Dinoszu i Grudy przy Turcji, ale także zawiera w sobie pretensyę do zwrotu odstąpionych już dawno Czarnogórcze okręgów Ku-ezi i Kraina, tak, że równina Podgoricy byłaby w części w posiadaniu Czarnogórców a w części w ręku Turków. Czarnogóra naturalnie zgodzić się nie może na taką linię, gdyż Podgorica nie byłaby zabezpieczoną militarnie, trudno więc przypuścić,

ażby missya Riza baszy w takich warunkach przynieść mogła rezultaty zadawalniające mocarstwa. Jest przy tem możebne, że nizamy Riza baszy w danej chwili zwrócić się przeciw Czarnogórcom wraz z Albańczykami, gdyby Czarnogórcy ośmieleni obecnością floty europejskiej i licząc na jej współdziałanie, chcieli sami przystąpić do zajęcia przyznanych im przez Europę obszarów. Obronę okręgu i miasta Dulcigno Albańczycy-mahometanie wzięli sami na siebie, a Mirydyei i inne górskie plemiona katolickie obronę Tusi. Wbrew wszystkim tym wiadomościom *Standard* donosi z Konstantynopola, że wszystkie trudności co do granicy czarnogórskiej znikły, tylko sprawa granicy greckiej nigdy nie zostanie załatwioną, gdyż nigdy się nie znajdzie taki pierwszy minister turecki, któryby podpisał odstąpienie Epiru i Tessalii Grekom. *Manchester Guardian* donosi, że Porta przygotowuje notę do mocarstw, oświadczającą stanowczo, że w ustępstwach na rzecz Grecji nie może posuwać się dalej, i składającą na mocarstwa odpowiedzialność za następstwa, jakie pociągnie za sobą odrzucenie jej propozycji.

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość, że Riza basza chciał aresztować kilku naczelników w ligi, zamiar ten jednak się nie powiódł. Ten sam telegram w niektórych dziennikach zrozumiany był odwrotnie to jest, że owi naczelnicy ligi chcieli aresztować Riza-baszę. Obecnie okazuje się, że rzecz się miała odbyć w podanym przez nas rozumieniu, Riza basza odstąpił jednak od zamiaru aresztowania przywódców, ponieważ przed Konakiem była zgromadzona wielka liczba uzbrojonych Albańczyków. Sprawozdawca *Pol. Corr.* ze Skodry pisze, że w kołach konsularnych uważają całe to zajście za komedję obliczoną na to, ażeby okazać Europie, iż Riza-basza na serio bierze swoją misję. Gdyby był Riza-basza chciał rzeczywiście uwięzić przywódców, liga zerwałaby z nim wszelkie stosunki a nawet życie jego byłoby zagrożone, tymczasem stosunki jego z Albańczykami nie są tak naprężone, żeby osobiście miał się czego od nich obawiać.

Dzienniki angielskie podają niektóre dalsze szczegóły o wzburzeniu krajowców nad Indusem. Postawa Patanów i Beludów w górach pod Kurrahee ma być według telegramów dziennika *Times* rzeczywiście groźną. Zarządzono wzmocnienie załogi a Patanom mieszkającym w mieście odebrano broń. Telegram *Standardu* więcej szczegółowo donosi, że krajowcy przynieśli wiadomość, iż około 15 tysięcy Patanów zebrało się w odległości trzech mil od Kurrahee i zamierzają napasać na miasto. Wieść ta wywołała niesłychaną obawę. Rozdano natychmiast ludności białej broń i amunicję. Na wszystkich ulicach prowadzących do miasta postawiono strażę, przed budynkiem rządowym i bank zaciągnięto warty. Wojsko załogi strzeże arsenału. Wiele rodzin przeniosło się na okręty stojące w porcie na kotwicy.

Według wiadomości z Afganistanu, Ejub-han chciał wejść w układy z generałem Robertsem, propozycję tej jednak nie przyjęto. Ejub-han zajął silnie oszańcowaną pozycję nad Argandabem. Generał Roberts zamierzał w d. 2 b. m. uderzyć na wojska Ejuba. Generał Phayre posuwa się pospiesznym marszem ku Kandaharowi również w oczekiwaniu bitwy z Ejubem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 2 września. *Français* donosi: Oświadczenie z wierzchników kongregacji duchownych, zredagowane na życzenie Freycineta a z polecenia papieża przez kardynała Ninę w porozumieniu z p. Desprez, zostało ostatecznie przesłane wszystkim biskupom Francji, nie w celu narzucenia go, lecz w formie propozycji uczynionej kongregacyom. Według *Temps* wiele kongregacji duchownych podpisało oświadczenie, ale wiele też uchyliło się od podpisania tego aktu. Czasopisma klerikalne, jak *Union*, *Gazette de France*, tudzież pisma radykalne, atakują oświadczenie. Ostatnie mianowicie żądają zupełnego, ścisłego wykonania dekretów przeciw kongregacyom.

Rzym, 2 września. Dziś odbywa się rada ministrów. Księża Ziolo-

na ma być wkrótce wydana i obejmie dokumenta dyplomatyczne od chwili podpisania traktatu berlińskiego aż do 5 czerwca 1880 r.

Dy wizya marynarki angielskiej odpłynęła wczoraj z Palermo do Dubrownika. Tam również udaje się i włoska.

Diritto pisze: Mocarstwa uznawszy odpowiedź Porty na notę zbiorową z dnia 3 sierpnia za niezadawalającą, prowadzą układy w sprawie ponownej, stanowczej noty. Rząd angielski ma zredagować notę. Obecne trudności dotyczą się nie Dulcigna, ale miejscowości Dinosz i Gruda.

Pomiędzy rządami Chili i Peru toczą się rokowania o zaniechanie kroków nieprzyjacielskich. Pośredniczą rządy Włoch, Francji i Anglii.

Londyn, 2 września. W Izbie niższej parlamentu powiedział Dilke, że naczelnicy Kurdów zamierzają utworzyć ligę. Niewiadomo jednak, czy zostali do tego ośmieleni przez Portę. Gdyby liga zamierzała wrogo wystąpić przeciw Ormianom wyznania chrześcijańskiego, to Goeschen przedsięwzięcie odpowiednie kroki.

Londyn, 2 września. Izba niższa odrzuciła 97 głosami przeciw 27 wniosek żądający obliczania ludności według wyznań.

Kraków, 3 września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Najj. Pan ofiarował dla ubogich Krakowa 2.500 zł., na różne zaś dobroczynne zakłady 1555. Hr. Arturowi Potockiemu darował Najj. Pan swój portret naturalnej wielkości, taki sam, jaki ofiarował kardynałowi Fürstenbergowi, u którego mieszkał w Olomuńcu.

Hr. Albertyński otrzymał od Najj. Pana miniaturę w pysznym, emailowanym, brylantami sypanym *etui*, oficerowie rosyjskiej pułkowej deputacji ordery, począwszy od komandorskiego krzyża orderu Franciszka Józefa, dwaj komisarze policyjni, którzy pełnili służbę podczas pobytu Najj. Pana, Engel i Kostrzewski, otrzymali jeden szpilkę, drugi pierścień. Podczas odwiedzin na strzelnicy Najj. Pan ofiarował jako premię pyszny serwis herbaciany ze srebra.

Kraków, 3 września. (*Tel. G. L.*) Pani Namiestnikowa, hr. Potocka, zaprosiła wczoraj Najj. Pana na bal szlachecki we Lwowie. Najj. Pan najlaskawiej przyjął zaproszenie.

Wczoraj na balu wiceprezydent Szlachetkowski, jeden z najczynnijszych gospodarzy, pośliznął się na schodach i złamał rękę.

Hr. Albertyński wyjeżdża dziś pociągiem osobnym o 7 wieczór.

Najj. Pan wyraził życzenie, aby przy wyjeździe z Krakowa nie był uroczystie żegnany. W tej chwili właśnie zwiedza Najj. Pan zakłady wojskowe, banderyum Krakowiaków towarzyszy Mu w jeździe.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* donosi, że minister wojny Slaniceanu uda się z polecenia księcia Karola na powitanie Najj. Pana do Czerniowic.

Do tegoż dziennika donoszą z Konstantynopola: Abedin basza zapewnił mocarstwa z największą stanowczością, iż Porta obecnie, tak jak dotychczas, jest zdecydowaną na ustąpienie Dulcigna. Riza basza ma szczegółowe roykazy przygotować wszystko do cessyi terytoryalnej.

Z Cetynii donoszą, że wszystkie wojska czarnogórskie wysłano do Podgorycy i Antiwari. Rząd książęcy oczekuje za nadejściem floty pod Dulcigno wskazówki do wystąpienia zaczepnie.

Presse donosi z Berlina, że odwiedziny hr. Haymerle u ks. Bismarcka w Friedrichsruhe są następstwem zjazdu cesarzów w Ischl i dotyczą się wszelkich ewentualności w kwestyi wschodniej, specjalnie zaś przyszłego stanowiska Rumunii do austriacko-niemieckiego przemierza, oraz ewentualnej akcyi Austrii w dalszym rozwoju wypadków na Wschodzie. Hr. Haymerle zabawi dwa dni w Friedrichsruhe.

Palermo, 3 września. Okręty pancerne *Roma* i *Palestro* oraz statek awizowy *Colonna* pod dowództwem wiceadmirała Fincati odpłynęły na Adryatyk.

Londyn, 3 września. W Izbie niższej Hartington i Dilke oświadczyli, że wątpić należy, czy środki przymusowe względem Turcji okażą się potrzebnymi. Anglia nie życzy sobie przyczyniać Turcji trudności, lecz wzmocnić ją i umożliwić jej istnienie. Demonstracja flot ma na celu okazanie zupełnej jednomyślności mocarstw. Mocarstwa nie chcą pozwolić na to aby ich postanowienia nie były wykonywane. Układy między rządami niezupełnie jeszcze są ukończone, ale wszyscy admirałowie otrzymali jednakowe instrukcje. Admirał Seymour będzie zresztą radził się rządu. Mowcy są przekonani, że sprawa czarnogórska zostanie wkrótce załatwioną. Demonstracja morska wywrze dobry wpływ na uregulowanie sprawy greckiej i załatwienie innych kwestyj.

Londyn, 3 września. Wiadomość urzędowa: generał Roberts wczoraj rano wszedł z wojskiem do Kandaharu. Odbiwał on rekonesans i przekonał się że nieprzyjaciel w znacznej liczbie zajął silne pozycje na wzgórzach i oszańcował się. Po otrzymaniu dokładnych informacji generał Roberts natychmiast uderzy na nieprzyjaciela. Stan zdrowia wojsk Roberta wyborowy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1880, godzina 3 m. 31. Losy kredytowa 178-50. Węg. akcyje kredyt. 262-50. Akcyje anglo-aust. 133-—, Akcyje banku Union 114-10, Akcyje kolei Karola Ludwika 284-50, Akcyje kolei północnej 246-75, Akcyje kolei południowej 84-25, Akcyje kolei Alföld 160-50, Akcyje kolei Elżbiety 193-—, Akcyje kolei Lwow-Czerniow. 169-50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 145-—, Akcyje kolei Rudolfa ——, Akcyje kolei Albrechta ——, Węg. oblig. państw. w złocie 86-75, Galic. oblig. indemn. 97-60 Losy z r. 1864 173-50, Losy regulacyi Cissy 109-85 Akcyje banku obrotowego ——, Losy tureckie 13-70, Akcyje kolei węg.-galicyjsk. ——, Akcyje kolei państwowej ——, Akcyje banku związkowego 139-70, Rubel papierowy 1-23-—, Wiedeńskie losy 118-50, Węgierskie losy 111-70, Mark. niemieck. ——, Węgierska renta 110-77 Uspokojenie bardzo silne.

Wiedeń, 2 września 1880, godzina 4 minut 35. Akcyje kredytowe ——, Anglo Aust. ——, Unionbank ——, Kolej Karola Ludwika ——, Południowa ——, Renta pap. ——, Rubel papierowy ——, Gal. listy zastawne 102-25, Gal. indemnizacyjne ——, Mark niem. ——, Gal. bank rustykalny 103-50 Losy z r. 1860 ——, Napoleondor ——, Uspokojenie —

Wiedeń, 3 września 1880, godz. 10 m. 52, Akcyje kredytowe 292-50, Anglo-aust. 132-30, Akcyje banku Union 113-80 Kolej Kar. Ludw. 283-60, Południowa 83-60, Napoleondor 9-36-—, Rubel papierowy 1-23, Renta pap. ——, Galic. bank hip. ——, Gal. oblig. indemn. ——, Gal. listy zastaw. banku wiośc. ——, Losy z r. 1860 ——, Uspokojenie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 2 września. Wiedeń: Pszenica 11-50 do 12 — zł., żyto 10-— do 10-40 zł., okowita pr. 10-000 liter procent 33-75 do 34-— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10-25 do 10-27 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13-— zł.

Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 198-50, żyto ——, spiritus loco 61-20, olej rzepakowy 54-60. Szczecin: Pszenica —, rzepik ——, Paryż: maki 159 klgr 56-75, olej rzepakowy 75-—, spiritus ——, Wrocław: Pszenica ——, żyto ——, owies ——, spiritus ——, kukurudza ——, Kolonia: Pszenica ——.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łużyński

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 września 1880 o godzinie 7 rano. Barometr 740.6mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 13.9°C. Psychrometr wilgotny + 12.2°C. Prężność pary 9.6mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 7. Wiatr NW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 11.1 R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765.6mm.

Przyjeżdżali do Lwowa.

dnia 3 września 1880.

Hotel George'a.

Pp. L. ks. Windischgrätz z Krakowa. A. hr. Męciński z Dukli. N. hr. Potocki z Maryampola. Spanner z Wiednia. Attems z Wiednia. L. Fischer z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. L. Bryliński z Podola rosyjskiego. T. Padowski z Rossyi. M. Urbański z Sanoka. W. Zagórski z Popielnik.

Hotel Langa

Pp. K. Maramorosz z Kołomyi. K. Eberhard z Wiednia. M. Eberle z Wiednia. A. Negelle z Wiednia. J. Maschner z Wiednia. A. Trump z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M. Ceglecki z Kosłak. A. Sikorski z Warszawy. A. Udrycki z Choronowa. Dr. W. Lipiński ze Stambułu. F. Somogyi z Pesztu.

Hotel Kuhna.

P. A. Bogusz z Zawałówki.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Tuchnowicz z Dębówki. K. Schmidt z Wrocławia. E. Turski ze Złoczowa. S. Bernstein z Radziwiłowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Starzeński do Mogielnicy. T. Chrzęszcz do Słowiły. H. Mierzyński do Baryłowa. E. Radziejewski do Dittkowie. W. Zharzki do Dołgiego.

Pociągi kolejowe.

Przyjeżdżają do Lwowa.

Według południaka Peszteńskiego.

Z Czerniowic: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 40 rano (pociąg mieszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mieszany)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mieszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mieszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mieszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odjeżdżają ze Lwowa.

Według południaka Peszteńskiego.

Do Czerniowic: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mieszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mieszany; o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południaka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cena najtańsza.



W beczkach po 166 i 100 klgr.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 września 1880

1. Akcje za sztukę.	2. Lisy zast. za 100 zł.	3. Lisy dłużne za 100 zł.	4. Oblig. za 100 zł.	5. Losy miasta Krakowa.	6. Monety.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	168 50 285 —	102 — 103 50	Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	19 25 21 —	Dukat holenderski
Kol. lwow. czes. jas. po 200 zł. w. a.	168 50 171 50	102 — 103 50	Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred.	24 50 26 50	Dukat cesarski
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 — 300 —	102 — 103 50	Włocławskiego 6 proc. w. a.		Napoleonador
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 — 254 —	102 — 103 50	Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		Półimperyal
					Rubel rosyjski srebrny
					Rubel rosyjski papierowy
					100 marek niemieckich
					Srebro

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 sierpnia 1880.

1. Dług państwa.	2. Obligacje	3. Akcje.
Jednolity dług państwa w banknot.	Czech	Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. z 120
lut-y-sierpień	Bukowiny	Inst. kred. dla handlu po 160 zł.
Jednolity dług państwa w srebrze	Galicyi	Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.
styczeń-lipiec	Nizszo Austrii	Gal. banku hip. po 200 zł.
kwiecień-październik	Siedmiogrodu	Gal. bank. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	Węgier	Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.		Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.
" " 1864 po 100 zł. 5 pr.		Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze.
" " 1864 po 100 zł.		Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. k.
Renty Com. po 42 lir. austr.		Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.
Lisy zastaw. domow. państw po 120		Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.
zł. 5 proc.		Północna kolej po 1000 zł. m. k.
Austr. Asyg. skar. zwrotne 1881 5 pr.		Węg. gal. kol. a 200 zł. m. k.
Austr. renta z 1/2 wola od podatku 4 pr.		

4. Lisy zastawne losowane.	5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	6. Losy.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla	Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.
Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.)	Clargo po 40 zł. m. k.
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w. s.	a 300 zł. 5 proc. w srebrze	Tow. kol. żel. na Dunaj po 100 zł. m. k.
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	Kol. pól. po 100 zł. m. k.	
" " w 20 l. 7 pr.	" " po 100 zł. w. a.	
" " w 36 l. 5 1/2 pr.	Kol. gal. Kar. fied. po 300 zł. 5 pr.	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	" " II. emisji	
" " " " po 5 proc.	" " III.	
" " " " po 5 proc. w	" " IV.	
" 37 latach zwrotne	Kol. Lwów-Czer.-Jas. III. emisji a 300	
Gal. banku hip. po 6 proc.	zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	" " z r. 1867	
Gal. austro-węgiersk. po 5 proc.	" " z r. 1868	
Węg. Tow. ziem. ake po 5 1/2 proc.	" " z r. 1873	
Zakł. kr. ziemsk. po 5 1/2 proc.	Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	

7. Weksle (na 3 miesiące)	8. Kurs złota.
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	Dukat cesarski men.
Berlin za 100 mark w. p. n.	" pełnej wagi
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	Korona
Hamburg za 100 mark w. p. n.	20-frankówka
Londyn za 10 ft. szl.	Rosyjski imperyal
Paryż za 100 fr.	Talar związkowy

9. Kurs złota.
Dukat cesarski men.
" pełnej wagi
Korona
20-frankówka
Rosyjski imperyal
Talar związkowy

10. Kurs złota.
Dukat cesarski men.
" pełnej wagi
Korona
20-frankówka
Rosyjski imperyal
Talar związkowy

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

11. Kurs złota.
Dukat cesarski men.
" pełnej wagi
Korona
20-frankówka
Rosyjski imperyal
Talar związkowy

31. 10486. (6016 3—3)

Handlung.
Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabak-Fabriken und des Savanna-Cigarren-Magazins in Wien an Seilerwaaren für 1881 die Konkurrenz ausgeschrieben und sind schriftliche, gehörig gestempelte, mit einer k. k. Cassaquittung über den Erlag eines zehn % gen (10%) Badiums versehene Offerte welche von Aussen die Aufschrift "Offert zur Seilerwaarenlieferung für 1881" tragen müssen, bis längstens 3 September l. J. Mittags bei genannter k. k. General-Direktion einzubringen.
Auf nicht gehörig belegte oder später einlangende Offerte kann keine Rücksicht genommen werden.
Die zu liefernden, Seilerwaaren und deren beifällige Mengen sind: 6200 (Sechstausend zweihundert) Kilogramm Rähpagat, 43.800 (Wierzig drei tausend acht hundert) Kilogramm Packpagat, 2340 (Zweitausend drei hundert und fünfzig) Meter Spagatgewebe und 830 (acht hundert dreißig) Meter Spagatleimwand.
Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne Fabrik bestimmte beifällige Menge und die für dieses Liefergeschäft geltenden näheren Bedingungen sind aus dem bei dem h. o. Expedite, dem h. o. Deconomate und den k. k. Tabak-Fabriken während der Amtsstunden aufliegenden Specialausweise zu entnehmen.
Wien, am 21 August 1880.

(5991 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5979. C. k. sąd powiatowy w Szezeru uwadama odnośnie do obwieszczenia z dnia 21 stycznia 1880 l. 7892 w numerach 37, 38 i 39 Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji realności pod l. 42 w Dornfeldzie w starostwie Lwowskim położonej Daniela Stieberta własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. ake. banku hipotecznego we Lwowie 69 zł. 1222 zł. 29 et. dalej 4 rat po 23 zł i reszty kapitału 475 zł. 93 et. w. a. wyznacza się nowy termin na dzień 15 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem niższego wadium 191 zł. w tusadowej kancelaryi sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusadowej registraturze.
Szezerzec 25 lipca 1880.

(6004 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5263. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę c. k. prokuratorzy skarbu we Lwowie w celu zaspokojenia kwoty 50 zł. i kosztów 7 zł. 88 et., 7 zł. 84 et., 5 zł. 13 et. w. a. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 zł. 92 et. w. a. przedsięwzięta będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Muni-sza Erbsena własnej w Glinnej położonej, ciarla tabularnego niestanowiącej, w terminach dnia: 6 września, 7 października i 8 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 85 zł. w. a., a chęć kupie-

nia mający obowiązany złożyć jako wadium gotówką 8 zł. 50 et. w. a.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedana zostanie.

Blizsze warunki przejrzeć można w tusadowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 4 sierpnia 1880.

(6005 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5264. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę c. k. prokuratorzy skarbu we Lwowie w celu zaspokojenia kwoty 50 zł. w. a. z kosztami 7 zł. 88 et., 7 zł. 84 et., 4 zł. 59 1/2 et., 1 zł. 4 et. w. a. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 zł. 92 et. w. a. przedsięwzięta będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, dłużnika Dawida Erbsena w Glinnej położonej, ciarla tabularnego niestanowiącej, w terminach dnia 6 września, 7 października i 8 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 zł. w. a., a chęć kupienia mający obowiązany złożyć jako wadium gotówką 8 zł. w. a.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedana zostanie.

Blizsze warunki przejrzeć można w tusadowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 4 sierpnia 1880.

(5794) **Ogłoszenie.**

L. 3142. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Mikołaj Car, właściciel realności pod l. k. 5 w Podberezech, uchwala c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 29 maja 1880 l. 22229 marnotrawca uznany został i że jemu Iwana Czarnego z Podberezie kuratorem ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Winniki 8 czerwca 1880.

(6024) **Ogłoszenie.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy w Starajoli z powodu wniesionej przez Jośia Fischlera cesynaryusza Waska Strap przeciw Stefanowi Strap prośby o wydanie z depozytu części ceny kupn realności dłużnika w kwocie 10 zł. w. a. z pn. dla niewiadomości z miszka pobytu egz-kuta kuratorem Jakóba Szurkaskiego z Laszek mro-anych u-ctawia; wzywając niewiedzącego aby swemu kur-torowi udzielił informacji, lub innego sobie obrał zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.
Starasól 8 lipca 1880.

(5977 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4279. W dniach 14 października, 15 listopada i 13 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności niestanowiącej, pod nr. konsk. 17 subp. 11 w Lipie położonej, dłużnika Jurka Guza własnej, w tusadowej c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych

dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową, lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.
Wadium wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tusadowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 25 czerwca 1880.

(5983 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4066. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dmytra Olchowego przeciw Wasylowi i Maryi Masłowiczom pto. 53 zł 55 et. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż real. pod l. k. 72 n. 405 st. w Komarnie położonej w trzech terminach dnia 1 października, dnia 2 listopada i dnia 1 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 80 zł. w. a.
Wadium 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanie i oszacowania realności w tusadowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzyteli, którymby uchwala licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na real. sprzedaż się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisanie ustanowiono kuratora w osobie p. Jana Wierzbickiego z Komarna.

Komarno 30 czerwca 1880.

(6043) **Ogłoszenie.**

L. 44. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że wyłożone zostały u niej do powszechnego przejrzania arkusze posiadania gminy katastralnej Rzędzin.
Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a na dniu 10 września 1880 także przed c. k. komisją hipoteczną.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1880.

(5965 3—3) **Edykt.**

L. 2542. C. k. sąd powiatowy Bohorodczan w sprawie egzekucyjnej Süssia Weharta przeciw Hryniowi Woroczec pto. 18 zł. z pn. przedsięwzięcie dnia 10 września 1880 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż dłużniczej realności pod Nr. 213 w starych Bohorodczanach pod temi samymi warunkami, pod którymi realność ta uchwala z 27 maja 1879 l. 1212 rozpisana w Gazecie Lwowskiej Nr. 161, 162 i 163 ogłoszoną została z tą tylko odmianą, że realność na tym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Bohorodczany 28 lipca 1880.

(5950 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2373. W dniu 21 września 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności niestanowiącej pod Nr. konsk. 15 subp. 15 w Smolny położonej dłużników Jurka Kliszcz i Oleny z Harosymów Kliszcz własnej, w tusadowej c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na tym terminie za cenę szacunkową lub wyżej niej, także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 150 złr.

Wadium wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tusadowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuz dnia 12 sierpnia 1880.

(6019 3—3) **Konkurs** L. 1555.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Bochni rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Wiśnicz starym. Do posady tej obok pomieszkowania przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 300 zł. w. a.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w wykaz i dokumenta służbowe najpóźniej do końca września b. r. do c. k. rady szkolnej okręgowej w Bochni.

W publicznej służbie będący mają wnieść podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Bochni dnia 25 sierpnia 1880.

(5988 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5261 C. k. sąd powiatowy w Szezeru uwadama odnośnie do obwieszczenia z dnia 20 stycznia 1880 l. 10909 w numerach 40, 41 42 Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji 1/20 części realności pod l. 9 w Falkensteinie w Starostwie Lwowskim położonej Piotra Lazurkiewicza własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. ake. banku hipotecznego mianowicie 4 rat po 27 zł. 60 et. i reszty kapitału 546 zł. 59 et. wyznacza się nowy termin na dzień 28 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem wadium 11 zł. 80 et. w tusadowej kancelaryi sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusadowej registraturze.
Szezerzec 21 lipca 1880.

(5986 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6743. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mosesa Fischmana przeciw Janowi Rechmannowi pto. 92 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 w H. Podowce położonej, w trzech terminach dnia 4 października 1880, dnia 3 listopada 1880 i dnia 6 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 145 złr. w. a.
Wadium zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanie i oszacowania realności w tusadowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzyteli, którymby niniejsza uchwala z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedanej się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisanie ustanowiono kuratora w osobie p. Machala Orłowicza z Komarna.

Komarno 14 sierpnia 1880.

(6025 2-3) **E d y k t.**
L. 7559. Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 164120 zł. 20 ct. i 12209 zł. 32 ct. z pn. rozpisuje się sprzedaż dóbr Stubno Władysława Janickiego własnych, w drodze publicznej licytacji, dnia 11 października 1880 o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania 376770 zł. w. a.
Wadyum wynosi 20000 zł. w.
Dalsze warunki licytacji i wyciąg tabularny znajdują się w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego
Przemysł dnia 28 lipca 1880.
(6020 2-2) **Ogłoszenie.**

L. 2805. W celu zaopatrzenia szkół rzeczowymi nauczycielami, rozpisuje się konkurs na następujące posady:

I w powiecie złoczowskim
a) przy szkołach etatowych z placą 300 zł.
1) w Borkowie, 2) w Jarosławicach, 3) w Kabarówcach, 4) w Rozwaziu, 5) w Rykowie.

b) przy szkołach filialnych
1) w Białogłównach, 2) w Bohutynie, 3) w Chylezycach, 4) w Iwaczowie, 5) w Kruhowie, 6) w Manajowie, 7) w Meteniuwie, 8) w Mszanie, 9) w Opakach, 10) w Seiancu, 11) w Skniłowie, 12) Werchobużu, 13) w Wołkowcach, 14) w Zakomarczu, 15) w Zaskowie, 16) w Zalesiu.

c) przy szkołach II i III kl. posady młodszymi nauczycielami z placą 270 zł. w. a.
1) w Gologórach, 2) w Zborowie, 3) w Jeziernie.

II w powiecie brodzkim
a) przy szkołach etatowych z placą 300 zł.
1) w Baryłowie, 2) w Boratynie, 3) w Korsowie, 4) w Markopolu, 5) w Nakwaszy, 6) w Ponikwie, 7) w Rudzie brodzkiej, 8) w Sereten, 9) w Suchodolach, 10) w Wysocku, 11) w Zagórze.

b) przy szkołach filialnych
1) w Bielawcach, 2) w Grzymałowce, 3) w Jasniszyczach, 4) w Jazłowieczku, 5) w Kustyniu, 6) w Rażniowie, 7) w Reniowie.

Oznaczenie terminu podawania się do 2go października 1880 nadmieniam się przytem, iż podania niezaopatrzone wykazem lat służby, z dotyczącymi dekrétami nominacyjnymi i poświadczeniami gmin co do pobieranej płacy jeśli ta w dekrete wyszczególniona nie jest, bezwzględnie zwracane będą.
Z Rady szkolnej okręgowej
Złoczów dnia 24 sierpnia 1880.

(6014 2-3) **E d y k t.**

L. 3677. W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia resztujących wierzytelności Nusina Tuchmana cassyowarusa Naftalego Tuchmana w 76 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/2 części realności pod l. 88 w Hermanowycy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Walentego Bartyńskiego własnej w dniach 11 października, 10 listopada i 10 grudnia 1880, każdym razem o 9tej godzinie z rana.
Cena wywołania 385 zł.
Wadyum 38 zł. 50 ct. w. a.
Resztę warunków licytacji w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 30 czerwca 1880.
(6032 2-3) **E d y k t.**

L. 1781. C. k. sąd powiatowy Rohatyński podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 57 subr. 48 w Wasieczynie położonej, dłużnika Iwana Kuziowa własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 września, 27 października i 24 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rohatyn dnia 20 maja 1880.

(6031 2-3) **E d y k t.**

L. 8204. C. k. sąd powiatowy w Sokalu czyni wiadomo, że Dmyter Harasymczuk z Nuśmic, uznany jest za umysłowo niedołężnego.

Kuratorem dlań usanowiony Daeko Perih z Nuśmic.

Sokal dnia 26 lipca 1880.

(6012 2-3) **E d y k t.**

L. 779. C. k. sąd powiatowy w Skawinie donosi do publicznej wiadomości, że Piotr Bomski rządcą na dobrach Korabniki na dniu 15 listopada 1878 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy sądowi niewiadomo czy i którym osobom prawa spadkowe do pozostałego majątku przysługują, przeto wzywa się tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu sobie prawa do pozostałego majątku roszczą aby w przeciągu jednego roku rachując od dnia 30 kwietnia 1880 za wykazaniem ich praw sukcesyjnych do tutejszego c. k. sądu powiatowego się zgłosili i swoje oświadczenie do spadku podali, inaczej masa spadkowa, dla której równocześnie ustanowiono p. Dr. Wiktora Włyńskiego kuratorem, wykazany i deklarowanym spadkobiercom przysługują zaś nieprzyjęta część masy spadkowej albo gdyby nikt do spadku się nie zgłosił cała masa spadkowa jako dobro bez dziedzica Wysockiemu Skarbowi przypadłaby.

C. k. sąd powiatowy.
Skawina 30 kwietnia 1880.

(6028 2-3) **E d y k t.**
L. 11072. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem, do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności dyrekcyj księgi arcybiskupich zakładów górniczo hutniczych we Friedlandzie w sumie 2493 złr. 85 ct. w. a. tudzież wierzytelności Łazarza Maschlara w sumie 2050 złr. w. a. z należycie dodatkami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 61 w mieście Tarnowie położonych do Mendla Fednichla i Chaji Fenichlowej należące.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w trzecim terminie dnia 11 października 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowiąć będzie wartość szacunkowa 37496 złr. 47 ct. w. a.

Gdyby tej nie ofiarowano, nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 2000 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie dnia 12 sierpnia 1880.

(6027 2-3) **E d y k t.**

L. 11662. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Eisiga Meisnera 150 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności gruntowej pod Nr. 31 dziel. Przemyskiej w Samborze położonej, dłużnika Benjamina Schmuklera i masy nieobjętej Sary Lei Schmukler własnej ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkimi protokołami zastawienia opisanymi l. 4816/78 objętymi a do l. 5216/79 ocenionymi przynależnościami w trzech terminach dnia 14 października, dnia 18 listopada i 16 grudnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można w tutejszodowej registraturze przejrzeć.

O tej licytacji zawiadamia się obie strony c. k. Prokuratorę skarbu we Lwowie, c. k. główny Urząd podatkowy w Samborze i wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na rzeczzonej realności później uzyskali lub którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła; przez ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adw. Dr. Ehrlich i przez edykta.

Sambor dnia 10 sierpnia 1880.

(6017 2-3) **E d y k t.**

L. 16620. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek próby Antoniego i Maryi małżonków Kramerów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności tychże własnej pod l. kousk. 42 a 3/4 w Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu budowlanej parceli 626 na którym znajdują się budynki mieszkalny i dwa budynki gospodarskie, zawierającej przestrzeni 442 metr. 47 ctmtr. kw. c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzany być może, a od dnia 1 stycznia 1881 za księgą gruntową uwzględnioną będzie równie oznaczania, że od dnia tegoż począwszy, nowe prawa własności, czy zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyżej opisaną nieruchomości, jako nowe ciała tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa za-

stawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1go maja 1881 tem pewniej wnieśli, ileż w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucja lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 lipca 1880.
(6026 2-3) **E d y k t.**

L. 3667. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem ogłasza, że na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odnośnie do rekwizycji c. k. sądu krajowego we Lwowie z 16 marca 1878 Liczba 7202 i z dnia 3 sierpnia 1878 l. 38441 celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 73642 zł. 66 ct. i 5068 zł. 52 ct. z 5 pr. odsetkami od 1 lipca 1875 bieżącymi, tudzież z prowizją zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 2325 zł. i 159 zł. od 1 stycznia 1876 zalegających, za każdą półroczną zapadłą ratą od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 16 pr. liczyć się mającą, wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr. w końcu kosztów egzekucji w kwocie 25 zł. 30 ct. i 20 zł. 72 ct. z zastrzeżeniem wszelkie prawa potrącenia kwot na rachunek powyższej pretensyi może zapłaconych, na nowo rozpisyje przymusową publiczną sprzedaż dóbr Raniżów z przyległościami Kolonia, Raniżów, Stanisławka, Mazury, Zielonka i Markowina, jak Dom 282 pag. 269 n. 9 haer. Władysława hr. Reya własnych w trzech terminach licytacyjnych, a to:

a) 27 września
b) 26 października
c) 29 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego pod następującymi, edyktem z 31 października 1878 l. 6393 już ogłoszonymi warunkami:

1. Jako cena wywołania ustanawia się wartość dóbr sprzedanych się mających przy udzieleniu pożyczki z galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjętą w sumie 176468 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, w trzecim terminie zaś także niżej tej ceny, wszelko tylko za taką cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z należycie podzrzednemi wystarczała.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcji.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacji dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 17646 zł. 80 ct. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austriackiego banku narodowego albo też gal. obligacjach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisji licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wszelkie dyrekcyje galic. Towarzystwa kredyt. ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiznie złożone było, temuz w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacji zwróconem będzie.

4. Gdyby dobra ta w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, a gdyby też w trzecim terminie nawet taką cenę nieofiarowaną, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z należycie podzrzednemi wystarczała, w celu ułożenia lepszych warunków, termin na 15 grudnia 1880 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, iż niestanowiący na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających wierzycieli przysługujący uważani będą.

5. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w archiwum tutejszodowem, zaś wykaz zaległości podatkowych w dotyczącym c. k. urzędzie podatkowym.

O tem zawiadamia się egzekucję popierające Towarzystwo, dłużnika i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiado-

mych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli i wszystkich, którzyby na podstawie praw Dom 283 pag. 266 n. 3 on. intabulowanych do dóbr Raniżowa z przyległościami jakie prawa mieć są, dzili, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacji rozpisująca albo wcale nie, albo w należytych czasie doręczoną nie została, oraz tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 2 marca 1880, a względnie 16 marca 1880 do tabuli weszli, przez ustanowionego już uchwałą z dnia 31 października 1878 l. 6393 kuratora Dr. Rybickiego z substytucją Dr. Wawarusa i przez edykta.

Rzeszów 15 lipca 1880

(6035 2-3) **E d y k t.**

Cz. 35175. C. k. Lwiński sąd krajowy wzywa posiadaczów rekomo zahyblenaj kmyżoczku oszczędności iz 1707 obszczcho rlnnycho kredytowcho Zawedenia dla Hały czyny i Bukowyny z 12 wercsnia 1879 na 300 zł. w. a. hłasiaczoy, takoy asyhnaty toho samoho Zawedenia cz. 414 na kotru dnia 12 wercsnia 1879 7000 złr. a. w. a dnia 26 maja 1880 500 złr. a. w. włożono, szczyby kmyżoczku oszczadnosty w protiahu szesty misiaciw a asyhnatu w protiahu odnoho roku szesty tyżniw i troch dniw wid dnia choszczszenia toho edykta czyszczszy tutesznomu Sudowy tym pewnisze przedłożyły i prawa swoji do posidania wykazały, pozajak w protejwnim sluczaju toti papiery budut uznani za amortyzowani.

Lwów 7 sierpnia 1880.

(5979 3-3) **E d y k t.**

L. 5697. C. k. sąd powiatowy w Żywcu z powodu wniesionej próby o uznanie Jana Góry, gospodarza z Łodygowic, od lat przeszło 30tu z miejsca pobytu i życia niewiadomego za zmarłego, ustnawia dla tegoż Jana Góry kuratera w osobie p. Dra Ehrlera, adwokata w Białej.

O tem zawiadamia się nieobecne Jana Góre przez niniejszy edykt i zarazem wzywa tak jego jak równie i wszystkich którzy o życiu jego lub o okolicznościach śmierci wiadomości jaką mieć mogą, aby o tem w ciągu jednego roku donieśli sądowi lub też dlań ustanowionemu kuratorowi z tem dla Jana Góry dołożeniem, że gdyby w terminie jednorocznym nie stawili się, lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sądu nie zawiadomili, za umarłego sądownie uznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec 21 sierpnia 1880.

(5966 3-3) **Obwieszczenie.**

L. 3097. Dnia 9 września 6 października i 3 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszem sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 175 w Orzechówce, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Józefa Kresza własnej na rzecz Mendla Szachny puncto 150 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.
Wadyum 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Brzozów dnia 25 czerwca 1880.

(5964 3-3) **E d y k t.**

L. 12012. Samborski ces. król. sąd obwodowy jako władza przeprowadzająca postępowanie konkursowe na majątek Itty Dreifach rozpisane, ogłasza, iż na wniosek Hermana Rappaporta zawiadowcy masy, tudzież na wniosek wydziału wierzycieli rzeczzonej własnie upadłości na dniu 10 i 24 września 1880, o godzinie 10 rano przedsięwzięcie publiczną sprzedaż przez licytację połowy a względnie części realności pod l. konst. 32 w Samborze na blichu położonej, niestanowiącej ciała tabularnego do Itty Dreifach, a względnie masy kredalnej tejże należące, jaką Itta Dreifach, a względnie jej masa kredalna fizycznie posiada lub posiadać ma prawo. Sprzedane będą razem z tą częścią realności także warstwą mydlarską i komórką znajdującą się w tej realności, a w inwentarzu masy kredalnej Dreifachowej przedłożonym do l. 8035 pod rubryką 4. opisaną, a nakoniec także znajdujące się w tym warstwie przyrządy i materiały w inwentarzu własnie rzeczonym pozycjami 2-5, 9-12, 14-19, i 21-26, czwartej rubryki erego opisanie. Przedmioty własnie rzeczzone sprzedane będą ryczałtem, a to na pierwszym terminie za albo wyżej ceny szacunkowej, wynoszącej 909 zł. 50 ct. w. a. na drugim terminie za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum wynosi 90 zł. 95 ct. w. a. w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności miasta Sambora. Cena kupna złożoną ma być do depozytu sądowego w przeciągu 14 dni po zatwierdzeniu protokołu licytacji przez sąd. Dalsze warunki licytacji przegladną można w registraturze tego sądu obwodowego.

Sambor 17 sierpnia 1880.

Gazeta Lwowska Nr. 203 z dnia 3 września 1880

(5972 3—3) **E d y k t.**

L. 22146. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia c. k. uprz. ogół. austriackiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu należącego się resztującego kapitału w sumie 187.354.38 franków w złościę z przynależnościami, przymusowa licytacja do spadkobierców Jakóba Herza Bernsteina, jako to: Süssel Bernsteina, Jury Wahl urodz. Bernsteina, Miny (Mirli) Bernsteina żemężnej Halpern, Saula Bernsteina, Mojżesza Bernsteina, Sary Tauby 2 im. Landau urodz. Bernsteina, Nachmana Bernsteina, i Leibischa Bernsteina należących, w galie. Tabuli krajowej. Dem. 408 p. 81. n. 24 i 25 haer. Wykaz hipoteczny l. 134 i 166 karta B. poz. 10 et. 12 i 9 et. 11 zapisanych w byłym obwodzie Żółkiewskim w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie położonych dóbr Lubaczów z przyległościami Ostrowiec, Burgau, Mokrzyca, Felendorf, Lisiejamy, Chłodów, Opaka, Ruda szutkowska, Sołystwo Lubaczów, Zuki, Dąbrowa, Kornagi i Szczytków tudzież dóbr Huta Krzyształowa, Basznia i Reichau, dnia 14 października, 18 listopada, i 16 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na których to terminach dobra wspomniane, tylko wyżej ceny wywołania 486.000 zł. w. a. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, potem, że jako wadium suma 48.600 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytacji, do rąk komisji licytacyjnej złożoną być ma, dalej że warunki licytacyjne w registraturze c. k. sądu krajowego przejrzeć lub odpisać wolno, i że dla wszystkich tych, którzyby tymczasem prawo rzeczowego na dobrach sprzedać się mających nabyli, lub którzyby uchwała licytacyjna lub inne dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Dziubiński kuratorem, a adwokat Dr. Dornbach jego zastępcą mianowany został.

Lwów dnia 12 czerwca 1880.

(5974 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 29694/839 R. S. O. C. k. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę rzeczywistej nauczycielki kierującej przy etatowej żeńskiej szkole ludowej im. Czackiego we Lwowie z płacą roczną 700 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 100 złr. i dodatkiem na pomieszkanię w kwocie rocznej 240 złr. lub pomieszkaniem w naturze.

Zarazem ogłasza c. k. rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby w mowie będącą posadę otrzymała która z rzeczywistych nauczycielek kierujących, lub która z rzeczywistych nauczycielek tutejszych etatowych żeńskich szkół ludowych, konkurs na taką samą posadę rzeczywistej nauczycielki kierującej, ewentualnie na posadę rzeczywistej nauczycielki z płacą roczną 700 złr. lub 900 złr. add. B. przy którejkolwiek z tutejszych etatowych żeńskich szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady, które mają być obsadzone z dniem 1go września 1881 przysługuje Reprezentacji kr. st. m. Lwowa.

Podania, zapatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do dopełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach 4 klasowych i poświadczające odbyty praktykę nauczycielską, należy wnieść najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej” do c. k. Rady szkol. okr. dla m. Lwowa.

Kandydatki, będące już w służbie, mają podania swoje wnieść do pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnionych, lub niezapatrzonych w potrzebne dowody, nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Rady szkol. okręgowej miejskiej.

We Lwowie 16 sierpnia 1880.

(5990 3—3)

E d y k t.

L. 4384. C. k. sąd powiatowy w Szezerze uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 287 zł. 76 et. z 10 pr. odsetkami od 1 czerwca 1872 kosztów sporu 20 zł. 8 et. i egzekucyj. 6 zł. 76 et. przez c. k. uprz. kredytowy włościański we Lwowie wywalczonyj przedsięwzięcie w tutejszej kancelarii w dniach 24 września, 27 października i 2 grudnia 1880 każdorazowo o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Piotra Pyżka pod l. k. 36 subr. 58 w Srokach w starostwie Lwowskim położonej, ciała tabularnego nieistniejącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1100 zł.

Zakład wynosi 110 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie, jednakże tylko za cenę dosięgającą wysokości długów ciężających na tej realności a gdyby takowej nieurzyskano ustanawia się do ułożenia warunków udatwiających termin na 2 grudnia 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisanja przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Szezerze 15 lipca 1880.

(5970 3—3) **E d y k t.**

L. 1089. C. k. sąd powiatowy w Łopatynie przedsięwzięcie w dniu 23 września, 21 października i 23 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż sianozęci pod top. l. 2472 w Łopatynie położonej, Jana Sołohubowicza własnej, wrsz znajdującą się na tej sianozęci stodołę i chlewkiem w łącznej wartości 117 zł. na rzecz Mozesa Thona jako prawonabywcy Szymona Sołohubowicza, dla zaspokojenia sumy 90 zł. z pn.

Na pierwszych 2 terminach nie będą te przedmioty poniżej ceny szacunkowej sprzedane, przy trzecim zaś zostaną sprzedane za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 117 zł.

Wadium 11 zł. 70 et.

Akt zastawienia opisanja i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacji mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Łopatyn 10 czerwca 1880.

(5992 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5386/180. C. k. sąd powiatowy w Szezerze uwiadamia o obwieszczeniu z dnia 25go marca 1880 l. 1425 w numerach 13, 15, 18 „Gazety Lwowskiej” roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji, realności pod Nr. k. 20 w Jastrzębkowie w Starostwie Lwowskim położonej Iwana Stecury własnej na zaspokojenie pretensyj c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego mianowicie 3 rat po 27 złr. 60 et. i reszty kapitału 578 zł. 73 et. wyznacza się nowy termin na dzień 30 września 1880 o godzinie 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadium 31 złr. w tutejszej kancelarii sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Szezerze 15 lipca 1880.

(5968 3—3) **E d y k t.**

L. 3640. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 210 zł. 51 et. od Baltazara Siemka Galicyjskiemu Zakładowi kredyt. włościańskiemu należącej się odbędzie się w dniach 28 października i 29 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczną licytacją realności pod l. kons. 14 sub. rep. 120 w Mysłachowicach położonej l. wyk. hip. 14 dla gminy kat. Mysłachowie objętej Baltazara Siemka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 550 złr.

Wadium wynosi 55 złr. w. a.

Na obydwu terminach poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane niewiadomi wierzyciele i ci, którymby ta. rezolucja z niniejszej daty i licyzby sprzedaż egzekucyjną w spomnionej nieruchomości rozpisująca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie tut. adw. Dr. Grudzińskiego i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów dnia 28 lipca 1880.

(5975 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 29696/841 R. S. O. C. k. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszym konkurs na trzy posady rzeczywistych nauczycielek etatowej szkoły żeńskiej im. Czackiego we Lwowie z płacą roczną 700 zł.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby w mowie będącą posadę otrzymały rzeczywiste nauczycielki tutejszych etatowych żeńskich szkół ludowych, konkurs na takie same trzy posady rzeczywistych nauczycielek przy którejkolwiek z tutejszych etatowych żeńskich szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady, które mają być obsadzone z dniem 1 września 1881 przysługuje Reprezentacji kr. st. m. Lwowa.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach 4 klasowych i poświadczające odbyty praktykę nauczycielską, należy wnieść najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej” do c. k. Rady szkol. okr. dla m. Lwowa.

Kandydatki, będące już w służbie, mają podania swoje wnieść do pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnionych, lub niezapatrzonych w potrzebne dowody, nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Rady szkol. okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 16 sierpnia 1880.

(5984 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3841. C. k. sąd powiatowy w Ko-

marnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Rettiga przeciw Józefowi i Katarzynie Rudym pto. 124 zł. 94 et. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 st. 18 n. w Monastercu położonej w trzech terminach dnia 30go września 1880, dnia 29 października 1880 i dnia 29 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 52 złr.

Wadium zaś 10 pre. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania realności w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu, doręczona być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisanja i ustanowiono kuratora w osobie Jana Wierzbickiego z Komarna.

Komarno 30 czerwca 1880.

(5997 3—3) **L. 38721.****Ogłoszenie licytacji.**

Wydział krajowy rozpisuje licytację na dostawę drzewa opałowego dla biur Wydziału krajowego na zimę roku 1880/1881 pod następującymi warunkami:

1) Przyjmujący dostawę drzewa będzie obowiązany dostawić według potrzeby 550 (pięć set pięćdziesiąt) do 700 (siedemset) metrów sześciennych drzewa bukowego łupanego; pięćset pięćdziesiąt metrów zostaje przyjętych bezwzględnie, zaś dalsze sto pięćdziesiąt metrów w miarę potrzeby. Dostawca nie może zatem rościć sobie żadnej pretensyj, jeżeli potrzeba drzewa opałowego nie będzie przenosić ilości pięćset pięćdziesiąt metrów sześciennych.

2) Przyjmujący dostawę będzie obowiązany dostawić dwieście (200) metrów sześciennych drzewa najdalej do dnia 15go października 1880 zaś resztę w ilości do stu (100) metrów, każdego następnego miesiąca na zamówienie Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego. Cała ilość drzewa potrzebnego Wydziałowi krajowemu, ma być odstawioną najdalej do końca marca 1881 r.

3) Licytacja odbędzie się ustnie dnia 16 września 1880 w biurze Dyrektora kancelaryi w Wydziale krajowym i rozpocznie się o 11 godzinie przed południem. Do 11 godziny przed południem dnia tegoż przyjmować będzie Dyrektor kancelaryi także oferty pisemne. W ofercie pisemnej licytujący ma wyrazić cenę, jakiej żąda za jeden metr sześcienny rzeczzonego drzewa tak cyframi, jako też literami. Po uderzeniu 11 godziny przed południem dnia powyższego ogłoszonego, rozpocznie się licytacja ustna, a po jej rozpoczęciu żadna pisemna oferta nie zostanie już przyjęta.

4) Każdy licytujący ma złożyć do rąk Dyrektora kancelaryi wadium w kwocie 150 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych po kursie wiedeńskim. Wadium zostanie licytującym zwrócone zaraz po licytacji, prócz wadium najmniej żądającego, które zostanie zatrzymane i będzie służyć jako kaucja, skoro Wydział krajowy licytację zatwierdzi.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskim.

We Lwowie dnia 28 sierpnia 1880.

(5985 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6744. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Josia Freilicha przeciw spadkobiercom Kaśki Humeneckiej 2 śl. Olejnik pto. 68 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 n. 33 str. w Podzwierzynie położonej w trzech terminach dnia 5 października 1880 dnia 4 listopada 1880 i dnia 7 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 105 złr.

Wadium zaś 10 pre. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisanja i oszacowania realności w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisanja i ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 10 sierpnia 1880.

(5978 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4624. W dniach 14 października, 15 listopada, i 13 grudnia 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 5 subpr. 37 w Cerkwinie położonej, dłużnika Fedora Szturmarka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 et. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch termi-

nach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie. Cena szacunkowa 400 zł.

Wadium wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 czerwca 1880.

(6009 3—3) **E d y k t.**

L. 18384. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należności Hillela Ber Possa w kwocie 120 zł. zarządza się dozwoloną przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 15 czerwca 1877 l. 14179 egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 78 w Wyciązu Jacentego Bentkowskiego własnej w 3 terminach 30 września, 4 listopada, 6 grudnia 1880, każdym razem o 10 rano pod warunkami następującymi.

I. Do licytacji tej wyznacza się 3 terminy; na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3362 zł. 36 et; chęć kupna mający złoży, jako wadium 10%, t. j. 336 zł. 25 et. w gotówce lub w papierach wartościowych prawnie na wadium służyć mogących według kursu.

III. Akt zajęcia i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne wolno w registraturze tutejszej; zaś o podatkach przekonać się można w c. k. urzędzie podatkowym.

Kraków 5 lipca 1880.

(5465)

Erkenntniße.

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 3 August 1880 Bl. 3845/M. I., der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Allgemeine Rundschau“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das f. f. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntniße vom 29 Juli 1880 Bl. 17398, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Ce h“ Nr. 169 vom 25 Juli 1880 wegen des Artikels „O škole a ze skoly“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 30 Juli 1880 Bl. 7804 Stf. die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Allgemeine Rundschau“ Nr. 1 vom 18 Juli 1880 wegen des Artikels „Basil Pelagius und der Pester Lloyd“ nach den §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das kais. kön. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 24 Juli 1880 Bl. 17243 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 14 vom 22 Juli 1880 wegen des Artikels „Die Ergebnisse in Frankreich“ nach §. 305 St. G., wegen des Correspondenzartikels „Riemes“ nach §. 302 St. G., dann wegen des Correspondenzartikels „Rokytin“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 31 Juli 1880 Bl. 6509 und 6578, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenec“ Nr. 81 vom 27 Juli 1880 wegen des Artikels „O nemur-skih p-sunih, obrekval-ech nase dezel“ beginnend mit „Zadna srevilka“ und endend mit „in to vse zavoljo ne“ nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, ferner der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 171 vom Jahre 1880 wegen des Correspondenzartikels „Mariborski škof posredovatelj germanizacije. Od Dravinje 24 julija“ beginnend mit „Nase solstvo“ und endend mit „patientia nostra“ nach Art. V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das f. f. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 26 Juli 1880 Bl. 17163, die Weiterverbreitung der in Böhren erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 27 vom 4 Juli 1880 wegen des Artikels „Abonnements-Einladung“ nach §. 305 St. G., wegen des Artikels „Ihr glaubt es nicht“ nach den §§. 58 b und 59 c St. G., dann wegen der Artikel „An die Socialisten beider Welten“, „Zum Gedächtniß der Junischlacht“ und „Durch Recht zum Licht“ nach den §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

(6040 1—3) Obwieszczenie

L. 2446. W dniach 6go października, 20 października i 3 listopada 1880 o 9 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kon. 118 subrep. 62 w Smólnie położonej, dłużnika Hrynja Pihura własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 26 sierpnia 1880.

(6003 1—3) E d y k t.

L. 4817. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem zaspokojenia przynależnych c. k. uprzyw. galia. akcyjnego banku hipotecznego na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 13 grudnia 1879 l. 57197 następujących sum:

- 937 złr. 50 ct. z procentami 6 pre. od dnia 4 maja 1879 i 1 pre. prowizji w kwocie 9 złr. 37½ ct.
- 937 złr. 50 ct. z procentami 6 pre. od dnia 4 listopada 1879 i 1 pre. prowizji w kwocie 9 złr. 37½ ct.
- kwoty 24.726 złr. 49 ct. z 7 pre. procentami od dnia 4 maja 1880 bieżącymi, tudzież kosztów sądowych 15 złr. 82 ct. i egzekucyjnych 21 złr. 46 ct. do przymusowej publicznej sprzedaży dóbr Bobowa z przyległościami Berdechów i folwarkami Wesołowski, Brzański i Widomski, wedle Dom 232 pag. 166 n. 14 haer. p. Aleksandra Kosakiewicza własnych, w obwodzie Sandeckim położonych dwa terminy na dzień 13go października i 17 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym odbyć się mającej pod następującymi warunkami:

Licytacja ta odbędzie się ryczałtowo w wyz. oznaczonych terminach z tem dołożeniem, że na takowych rzeczono dobra tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 63.500 złr. w. a.

Wadyum wynosi 6.355 złr. w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 17 listopada 1880 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, że niestawiający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obie strony, wierzycieli hipotecznych do rąk własnych zaś tych, którzyby po dniu 24 kwietnia 1880 prawo zastawu na dobrach Bobowa z przyl. uzyskali, lub tych, którymby obecna uchwała albo późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Zelechowskiego z substytucją adw. Dra Bersona.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 7 sierpnia 1880.

(6042 1—3) Konkurs

L. 15699. na posadę c. k. ekspedienta pocztowego w Zabierzowie w starostwie krakowskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 złr. z corocznymi poborami płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 250 złr. za utrzymywanie pieszego posłańca do każdego z pocztą przez tę miejscowość przechodzącego pociągu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcji poczt w Lwowie.

Lwów dnia 31 sierpnia 1880.

(6044 1—3) Obwieszczenie.

L. 552. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej małoletnich spadkobierców Dobricha Silbermann przeciw Izakowi Leibie Berman o 1000 złr. z pn. odbędzie się dniu 16go września w dniu 14 października i w dniu 11go listopada 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacja realności w Husiatynie pod l. 296 położonej jak ks. gż. II str. 119 h. 1 wł. dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1772 zł. i na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za tę cenę lub wyżej takowej zostanie sprzedana, na trzecim zaś terminie sprzedaż nastąpi i niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie za niższą cenę od sumy zahipotekowanych wierzytelności.

Wadyum wynosi 180 złr.

Gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedana nie została natenczas od-

będzie się w dniu 12 listopada 1880 termin do ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 3go marca b. r. prawo hipoteki na realności tej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, do rąk kuratora c. k. Notariusza p. Hruszkiewicza w Husiatynie i niniejszem obwieszczeniem.

Husiatyn dnia 10 marca 1880.

(6039 1—3) Obwieszczenie.

L. 1351. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensji Mendla Webers jako prawonabywcy Jankla Feigenbauma w kwocie 84 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 35 w Bukowsku położonej, Antoniego Luczyskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacji, która na dniu 23 września, 28 października i 25 listopada 1880 zawsze o godz. 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 250 złr.

Wadyum 25 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na ostatnim i niżej takowej, lecz nie niżej wszystkim na tej realności ubezpieczonym długom wyrównajacej kwoty.

Bukowsko 7 sierpnia 1880.

(6046 1—3) E d y k t.

L. 35535. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Karolowi Kraetter, że na prośbę galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, uchwałą z dnia 26 czerwca 1880 l. 27765 dozwolona została ekstatulacja egzekucyjnego prawa zastawu do dwóch zapadłych rat pożyczki 12600 złr., w kwocie 480 zł. i 480 złr. z pn., reszty kapitału w kwocie 11873 złr. 39 ct. na realnościach pod l. 532 ¼ i 535 ¼ we Lwowie położonych Karola Kraettera własnych.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Kraettera nie jest wiadomem, ustanowił, c. k. sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Dobrzańskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Żukotyńskiego kuratorem, doręczając temuż kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia 26 czerwca 1880 l. 27765.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Karola Kraettera aby stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 sierpnia 1880.

(6045 1—3) E d y k t.

L. 3394. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza oświadczenie do swego edyktu z 28 grudnia 1878 l. 11653 w Nr. 36, 37 i 38 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1879 ogłoszonego, że licytacja części realności pod l. kons. 14 w Zaleszczykach położonej odbędzie się w jednym terminie dnia 8 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym część ta realności i poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Zaleszczyki dnia 29 lipca 1880.

(6011 1—3) E d y k t.

L. 714. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że dnia 2 października, 3go listopada i 4 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. 379 w Berżęcinie położonej, Antoniego Piłarskiego własnej.

Cena szacunkowa 700 złr.

Zakład 70 złr.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzania w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 8 czerwca 1880.

(6049 1—3) E d y k t.

L. 16955. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszósądowego z dnia 4 lutego 1879 l. 2156 otwarto nowe księgi gruntowe I Dla majątności tabularnych:

1. Jaryczów stary Dom. 4 pag. 237
2. Jaryczów stary część Dom. 79 p. 321 i
3. Kuzików w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. del. S. II.
4. Macoszyn Dom. 4 p. 167 i
5. Macoszyn Dom. 11 p. 457 w okręgu Żółkiewskiego c. k. Sądu powiatowego
6. Przemysłów część Dom. 295 p. 34
7. „ „ „ 88 p. 271½ i
8. Budyni w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiatowego
9. Chlewiska i
10. Lipie, tudzież
11. Brusno stare w okręgu Cieszanowskiego c. k. Sądu powiatowego
12. Reichau i
13. Bihale w okręgu Lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego
14. Werchrata w okręgu Rawskiego c. k. sądu powiatowego
15. Kamienne czyli Kamionki małe
16. Munczakowa
17. Benjaminówka

18. Połowa Kamionki czyli Kamioneczki

19. Połowa Kamionki czyli Kamionki małe i

20. Kornicz w okręgu Kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. d.

21. Serafince i

22. Probabin w okręgu Horodeńskiego c. k. sądu powiatowego

23. Srogów górne I

24. „ „ II

25. „ „ III w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego m. d.

26. Zwierzeń (Zwierzyn) w okręgu Liskiego c. k. sądu powiat.

27. Kahujów w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego

28. Czerniejów w okręgu Stanisławowskiego c. k. Sądu powiat. m. d.

29. Czernielów ruski (1/3 część)

30. Anieliówka (2/3 części z Czernielowa ruskiego) i

31. Czołhańszczyzna (dawniej część Czernielowa) w okręgu Tarnopolskiego c. k. powiatowego m. del.

32. Antonów w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego

33. Chreniów w okręgu Buskiego c. k. sądu powiatowego

34. Niedzieliska

35. Niedzieliska część i

36. Uszkowice w okręgu Przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego

II Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych

1. Jaryczów stary i

2. Kuzików podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d. S. II.

3. Macoszyn podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi pow.

4. Przemysłów i

5. Budyni podlegających Bełzkiemu c. k. sądowi powiat.

6. Chlewisko z Lipiem

7. Brusno stare podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.

8. Reichau i

9. Bihale podlegających Lubaczowskiemu c. k. sądowi powiat.

10. Werchrata podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiat.

11. Kamionki małe i

12. Kornicz podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.

13. Serafince i

14. Probabin podlegających Horodeńskiemu c. k. sądowi powiat.

15. Srogów górny podlegających Sanoickiemu c. k. sądowi powiat.

16. Zwierzeń (Zwierzyn) podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiat.

17. Kahujów podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiat.

18. Czerniejów podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.

19. Czernielów ruski i Czołhańszczyzna z Anieliówką podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.

20. Antonów podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiat.

21. Chreniów podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiat.

22. Niedzieliska i

23. Uszkowice podlegających Przemyślańskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancji realnej i że wyznaczony pomieszczeniem edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowymi księgami gruntowymi objętych z dniem 1 kwietnia 1880 upływał.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskutecznił w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 marca 1881, a to co do majątności tabularnych pod I i do 14 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 15 do 22 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, pod I 23 do 26 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyśle, pod I 27 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I 28 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I 29 do 32 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I 33 do 36 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II w dołączonym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te ulegną skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 sierpnia 1880.

(6041 1—3) E d y k t.

L. 3366. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że 4 sierpnia 1847 r. zmarł w Schodnicy Toniun Proniów bez rozporządzenia ostatnią wolą.

Dla spadku po nim powołany jest prócz innych dziedziców także syn Jan Proniów z życia i miejsca pobytu niewiadomy. Tegoż wzywa powyższy sąd, ażeby w ciągu jednego roku zgłosił się w takowym i do spadku się oświadczył, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami

i jego kuratorem Wasylem Fedyszynem przeprowadzonym będzie.

(5563 1—3) E d y k t.

L. 38157. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Unter, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania Jonasa Rosenfelda z dnia 20 sierpnia 1880 l. 38157 uchwałą z dnia 21 sierpnia 1880 do l. 38157 nakaz płatniczą sumę wekslową 1200 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Standowi wręczono.

Lwów dnia 21 sierpnia 1880.

(6013 1—3) E d y k t.

L. 4263. W c. k. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Jadwigi Ferenz w kwocie 200 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 25 w Zalescu położonej, wedle wykazu hipoteki l. 15 księgi gruntowej gminy katastralnej Zalesciu Franciszka Gliwy własnej w dniach 18 października. 19 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 z rana.

Cena wywołania 2247 zł. 50 ct. w. a. Wadyum 224 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacji w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 9 lipca 1880.

(5967 1—3) E d y k t.

L. 3231. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. względnie 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. od Jana Zastawnika c. k. uprz. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 21 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacja realności pod l. kons. 26 sub. rep. 57 w Bołecinie położonej, l. wyk. hip. 26 dla gminy katastralnej Bołecina objętej, dłużnika Jana Zastawnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 350 zł.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisanie i oszacowanie i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane, niewiadomi wierzyciele i ci, którymby ts. rezolucya z niniejszej daty i liczby sprzedaż egzekucyjną wspomnianej nieruchomości rozpisywana z jakichby powodów doręczona być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich w osobie tut. p. adwokata Dr. Grudzińskiego jako kuratora i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów dnia 28 lipca 1880.

(6047 1—3) Obwieszczenie.

L. 6009. C. k. sąd powiatowy m. del. w sprawach cywilnych dla okolicy miasta Lwowa Sek. II wzywa właścicieli następujących dokumentów prywatnych, przeszło 32 lat w tutejszym c. k. głównem urzędzie podatkowym, jako depozycie sądowym przechowywanych, żeby w przeciągu 3 miesięcy te dokumenty podnieśli, po bezskutecznym upływie tego terminu bowiem dokumenta w myśl dekretu nadw. z dnia 28 stycznia 1840 l. 446 w tutejszo-sądowej registraturze złożone będą: mianowicie w masie:

1. Józefa Czajkowskiego skrypt z dnia 16 listopada 1833 na 40 zł. i nakaz zarządu ekonomicznego z dnia 6 lutego 1834 l. 293/834, skrypt z dnia 14 lipca 1847 Jana Przeszlakiewicza na 121 zł. 88 ct. i nakaz zarządu ekonomicznego i kasy sierocińskiej z dnia 28 lipca 1848 l. 1713, rezolucya z dnia 9 czerwca 1845 l. 1540 i nakaz zarządu ekonomicznego z dnia 14 lipca 1845 l. 2052.

2. Jana Gałatowicza kontrakt kupna i sprzedaży z dnia 28 sierpnia 1846 i nakaz zarządu ekonomicznego i kasy sierocińskiej z dnia 4 czerwca 1848 l. 1605.

Skrypt Zofii Balickiej z dnia 14 czerwca 1848 na 40 zł.

3. Piotra Hanuszewskiego skrypt dłużny z dnia 13 czerwca 1848 na 26 zł. 66½ ct. i nakaz z dnia 14 listopada 1848 l. 2107.

4. Michał Wilczek cessya z dnia 12 grudnia 1819 kontrakt z roku 1822 i ugodę z roku 1822. Lwów 3 sierpnia 1880.

(6048 1—3) E d y k t.

L. 37411. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensji I austr. kasy oszczędności w Wiedniu przeciw spadkobiercom Jakóba Herca Bernsteina w kwocie 12250 zł. z 5 pr. odsetkami od 17 lutego 1876 i kosztami w kwocie 17 zł. 40 ct., 27 zł. 55 ct. i 12 zł. 96 ct., dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 131½, i że takowa odbędzie się w dwu terminach dnia 12 października i dnia 16 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 w tutejszym sądzie, w biurze 12.

Cena wywołania wynosi 111559 zł. 48 ct., a wadyum 11155 zł. 90 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze.

Lwów dnia 21 sierpnia 1880.

(6006 3-3) **E d y k t.**

L. 5650 C. k. sąd powiatowy w Kozowie przedsięwziął w dniach 22 września, 25 października i 29 listopada 1880 każdem razem o godzinie 9 rano publiczną sprzedaż realności Jaska Auto-zyzy pod l. k. 171 w Turowie na zaspokojenie pretensyi Selika Kurzrocka w kwocie 3 zł 77 ct. z pn. i t. d. Cena wywołania 585 zł., poniżej której realność ta tylko przy trzecim terminie sprzedana zostanie.

Wadium 58 zł. 50 ct. w. a.

Blizsze warunki można w sądzie przejrzeć. Kozowa 30 lipca 1880.

(6008 3-3) **Ogłoszenie.**

L. 6154. C. k. sąd powiatowy ogłasza iż Sobastyan Kołcz z Biedaczowa uchwałę sądu obwodowego Rzeszowskiego z 1 lipca 1880 l. 4361 marnotrawcę uznany i dla niego kuratorem Maciej Kolisz z Biedaczowa ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Leżajsk dnia 20 lipca 1880.

(5989 3-3) **Obwieszczenie.**

L. 5980/80. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadoma odozuie do obwieszczenia z dnia 22 stycznia 1880 l. 11279 w numerach 48, 49, 50, Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji realności pod l. 9 str. 10 now. w Szczercu położonej, sprzedawców Leiby Waldmanna i Breindli Waldmann własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego mianowicie 2 rat po 28 zł. 35 ct. i reszty kapitału 317 zł. 39 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 15 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jstąclawiek cenę za złożeniem zniżonego wadium 51 zł w tusądowej kancelaryi sprzedana zostanie. Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze. Szczercze 25 lipca 1880.

Doniesienia prywatne**LANGUE FRANÇAISE****4 Degrés**

depuis l' a. b. o. jusqu'à la littérature, pour les jeunes étudiants, les jeunes filles et les enfants de 10 ans

Leçons de littérature

Heures de conversation.

Se faire inscrire du 1er septembre au 1er octobre.

S'adresser à la Bibliothèque de Mr. Richter, place Maryacki à Léopol.

(5916 2-2)

Na iluminacyę

najtaniej nabyć można

świec stearynowych

najlepszej jakości

w składzie NAFTY**Piotra Miaczyńskiego**

ul. Sykstuska l. 47.

(5764 3-3)

W Instytucie naukowym

ulica Piekarska l. 21, rozpoczyna się **nowy kurs**

z dniem 1go września r. b.

Instytut przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, tudzież na jednorocznych ochotników. W pensjonacie Zakładu ma młodzież najtroskliwszą, ojcowską opiekę; przy Zakładzie jest ogród i gimnastyka. Instytut utrzymuje także szkołę szermierki pod kierownictwem znanego Dyrektora koncesjonowanego zakładu szermierki Alfreda Assinga. Gdy zwykle, szczególnie w r. bieżącym wielka ilość kompetentów do szkoły kadeckiej odpada z powodu wąskiej i mało rozwiniętej budowy ciała, zaleca się szczególnie pensjonat Zakładu, który nie szczędzi środków, by młodzież fizycznie rozwijała się należycie.

Pensjonat przyjmuje także uczniów szkół średnich publicznych na wikt, mieszkanie i domowe korepetycje i zarazem kwalifikuje ich na przyszłych jednorocznych ochotników.

Koestlich

(5607 8-18) dyrektor zakładu.

Ustawa**o upadłościach**

z 25 grudnia 1868, uzupełniona dodatkami staraniem M. Koczyńskiego, b. prof. Uniwersytetu Jagiell., wyszła z druku Cena 1 zł., 20 ct., u wydawcy (w Krakowie Floryańska, 338, I) 1 zł. z przesyłk. 1 zł 5 ct (5936 2-3)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszczyca, liszaje, pierzchnię, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owr odzienia żółtowie i kił we i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela ra'y listownie.)

Poradnik 1 złr. 20 ct. za egzemplarz. (4561 19 ?)

Przewyborne

przez „Sues” sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

Nr. 1. Taszu.	zółtokwiatowa aromat.	zł. 4.40
Nr. 2. Juntojezan.	białokwiatowa arom.	zł. 3.60
Nr. 3. Nandzyn.	czarna aromatyczna	zł. 3
Nr. 4. Souchong.	mało narkot.	zł. 2.50
Nr. 5. Congo.	czarna familijna	zł. 1.80
Nr. 6. Wysiewki.	z herbaty	zł. 1.20
Nr. 7.	z najlepszych herbat	zł. 1.50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 74-?) najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Ryńka l. 42.

Nadzwyczajne**Walne Zgromadzenie**

Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów galicyjskich we Lwowie

odbędzie się dnia 10 września o godzinie 4tej po południu w lokalach Stowarzyszenia rekordzielników „Gwiazda” pod l. 7 przy ulicy Franciszkańskiej.

PROGRAM:

1. Zapalenie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia przez prezesa Stowarzyszenia
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3. Treściwe przedstawienie korzyści, dążności i celu Stowarzyszenia, następnie wpisy nowo przystępujących członków
4. Odczytanie a następnie podpisanie petycji do Wysockiej Rady Państwa tudzież odczytanie prośby do Najjaśniejszego Pana, o zabezpieczenie przyszłości dyetaryuszom.
5. Wnieśnienie projektu założenia filii Stowarzyszenia w miejscach siedzib c. k. sądów obwodowych
6. Sprawozdanie komisji statutowej.
7. Wnioski członków.

Odczytając członków do przepisu statutu (§ 18) uprasza się o jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu.

Z Wydziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów galicyjskich. Lwów 1 września 1880.

Jan Zółkiewski

Deda

L. 123.

za prezesa. zastępca sekretarza. (60 0)

CHINSKO-ROSSYJSKA

CZARNA Nr. I.	1/2 kło.	złr. 1.40
" "	II. " "	złr. 1.60
" "	III. " "	złr. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA		złr. 2.
SOUCHONG SANSINSKA		złr. 3.—
ASSAM		złr. 4.
NINGOHOW		złr. 5.—
WYSIEWKI Z TYCHŻE		złr. 1.20
Z KWIATEM		złr. 1.50

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą

Z drukarni Wł. Kozłowski w Warszawie

Jedna pani francuska, mieszkająca blisko szkół miasta, oznajmia szanownym rodzicom, że przyjęłaby chętnie **dwie lub trzy panienki**, któreby chciały uczęszczać do jednej z tych szkół, na stancję i wikt, oprócz wszelkiej wygody miałyby lekcy francuskiego języka i ciągłą konwersacyę. — Blizsza wiadomość w Ryńku lic. 38 II piętro, pierwsze drzwi. (5938 6-10)

Nie powierzchowna tylko sumienie i **radycznie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych**, jest jedyną ręką uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i liczących doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych**, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuşeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) lic. 13 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 12tej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakazne i kataralne upływy u mężczyzn i kobiet, struktury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniutki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladezkie i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **boleu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dystrykcyi**. Zamieszcowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dystrykcyonalny sposób. (4562 18-?)

W księgarni KAROLA WILDA we Lwowie

Ulica Akademicka l. 3

(obok Banku Hipotecznego i hotelu George'a) są na składzie wszystkie

Szkolne książki Atlasy, Mapy, Globusy itd.

W księgarni KAROLA WILDA we Lwowie.

(6033 2-3)

Wyłączny Skład komisowy**Płócien****Stołowej Bielizny**

Wielki wybór

Bielizny dla dam i mężczyzn

Nowości z konfekcyi dla dam

Aksamity i materye

jedwabne Lyonskie

poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW**WE LWOWIE.**

(5856 5-?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w temże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4560 19-?)

CZARNA I KWIATOWA

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem 1/2 k. złr. 3.—
AROMATYCZNA " " " złr. 4.—
CESARSKA " " " złr. 5.—

ZE SKŁADU BRACI POPÓW W MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rosyjskiej złr. 2.80
PRZEDNIA 1 funt w. r. złr. 3.20
LEPSZA 1 funt " złr. 3.60
NAJLEPSZA 1 funt " złr. 4.—
AROMATYCZNA 1 funt " złr. 4.60

Kruków

Świeżona c. k. Biblioteka Jagiellońska